Nr. 240. We Lwowie, Czwartek dnia 16. Września 1869. **Rok VIII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 3ciej po południu.

Przedpłata wynosi: MIEJSCOWA: kwartalnie 3 złr. 75 centów, miesięcznie 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową: w państwie austrjackiem z Tygodnikiem Niedzielnym 5 złr. do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr., Szwecji i Danii 6, Francji i Anglii 23 franków, Włoch 25, Belgii i Szwajcarji 18, Turcji i ks. Naddun. 18.

Numer pojedynczy kosztuje 8 cnt.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Biuro Administracji Gazety Narodowej przy ulicy Nowej, pod liczbą 201. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr. 1. We WIEDNIU: p. A. Oppelik, Wollzeile 22; tudzież pp. Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. W FRANKFURCIE nad MENEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein & Vogler. W BERLINIE: p. Rudolf Mosse.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 cnt. za każdorazowe umieszczenie.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie legają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się lecz bywają niszczone.

Sprawy sejmowe.

I.

Przy wczorajszem zagajeniu sejmu nie pojawiło się zapowiadane odręczne pismo cesarskie. Marszałek jedynie przypomniał jeszcze raz historję swego złożenia godności marszałkowskiej, a poraz pierwszy ogłosił, że cesarz dymisji nie przyjął, — poczem pan *Statthaltereileiter* zapewniał sejm, iż rząd będzie wspierał prace sejmowe. Lecz jakoś wczoraj i książę marszałek i p. Possinger nie był w usposobieniu najlepszym. Obom jakoś nie płynęły gładko już nietylko okresy za okresami, lecz nawet i słowa. Gdy ostatnią sesję sejmową zamykał marszałek, mowa jego pożegnalna była improwizowana. Podniesionym silnym głosem, w którym się objawiała stanowcza wola, wyrzekł pamiętne słowa:

Skończyliśmy naszą teraźniejszą sesję sejmową. Przechodziliście przez ciężkie, trudne chwile. Ogólny głos całego kraju, przeciwny konstytucji całego państwa, zniewolił was, abyście i wy w imieniu kraju objawili rządowi i wszystkim władzom wasze pod tym względem uczucia. Konstytucja bowiem grudniowa stawia nas w tem smutnem położeniu, iż z ubolewaniem widzieć musimy, że obcy robią dla nas prawa, które dla nich mogą być dobre, dla nas zaś nie pasują. (Brawo.) Czy prawa te pochodzą od hofratów, czy od rajchsratów, to dla nas jest obojętne. (Huczne oklaski). Nam idzie o prawa, któreby do naszych potrzeb były zastosowane. (Brawo.)

Wczoraj zaś wypowiedział słabym głosem, nie płynącym z otuchy i nie wlewającym jej, że w przeszłej sesji sejmowej oświadczył się za zasadami rezolucji. „Za zasadami rezolucji!" jak to należy rozumieć? Coraz częściej można słyszeć tak formułowane wyznanie wiary politycznej w obecnej chwili. Lecz jedni oświadczając się za zasadami rezolucji, wyrażają tem gotowość do ustępstw z wielu punktów rezolucji, drudzy przeciwnie oznaczają tem, że zawartą w rezolucji zasadę odrębności krajowej rozwinąć i rozszerzyć trzeba, gdyż sejm za mało żądał. Jakiej z tych dwóch interpretacyj trzyma się książę marszałek, tego nie wiemy.

Druga część mowy marszałka zawiera program Wydziału krajowego. *Festina lente*, oto jego dewiza. Chociaż wiele ustaw, uchwalonych w sejmie, okazało się niepraktycznemi, niewykonalnemi, Wydział krajowy jednak starał się nie zbyt nadto zmieniać, „bo wszelkie prędkie zmiany ustaw są szkodliwe, przyzwyczajają bowiem ludność do nieposzanowania ustaw, a na poszanowaniu ustaw opiera się społeczeństwo."

Z tego istotnie punktu widzenia wychodząc, Wydział krajowy nie proponuje radykalnej reformy żadnej z istniejących ustaw krajowych, chociaż widzi iż są niepraktyczne, nie wykonalne, lecz wnosić będzie tylko niektóre poprawki do pojedynczych paragrafów.

Okazało się wprawdzie, że ustawa gminna nie jest przeprowadzoną, nie jest nawet wykonalną w $^9/_{10}$ gmin galicyjskich. Nie trzeba jej jednak zmieniać, aby była wykonalną, wtedy trzebaby przedsięwziąć tak wielkie zmiany, bo tej zbudziłyby nieposzanowanie dla ustaw, dla sejmu!

Ustawa drogowa, konkurencyjna, szkolna i kościelna wywołały szemranie i nieukontentowanie, albo niewykonane, albo wywołały tysiące zajść fatalnych, będących zarodkiem do dalszych. Nie trzeba jednak tych ustaw zmieniać tak radykalnie, aby były wykonalne i usunęły zupełnie niechęć ogólną, — bo to przyzwyczajałoby lud do nieposzanowania ustaw.

Oto jest logika postępowania Wydziału krajowego, wypowiedziana przez księcia marszałka. Tą samą logiką zbijała mniejszość delegatów Rad powiatowych uchwały większości, które podajemy poniżej. Tylko nie czynić wielkich zmian, bo to podkopuje powagę sejmu, uszanowanie ustaw, a wiedzie do rewolucji!

Lecz przejdźmy do dalszego przebiegu wczorajszego posiedzenia. Reprezentant rządowy nie zamarkował nawet, jakie stanowisko zajmie rząd wobec sejmu który uchwalił rezolucję, niepopartą przez ministerstwo a zepchniętą przez Radę państwa z porządku dziennego. A należało rządowi, jeśli tylko myśli o uczynieniu zadosyć, chociażby niektórym punktom rezolucji, oświadczyć się zaraz przy zagajeniu sejmu, i chociażby kilką słowami wytłumaczyć, dlaczego rezolucji nie załatwiono. Milczenie zaś rządowego reprezentanta w tej sprawie świadczyłoby, że ministerstwo obecne jest ciągle wręcz przeciwne rezolucji, a zapewne wtedy wystąpi z swemi zapatrywaniami, gdy sejm tą sprawą zajmować się będzie.

Wydział krajowy wniósł wczoraj projekt zmiany krajowej ordynacji wyborczej. Poseł Ludwik Skrzyński zabrał natychmiast głos, aby wnieść uznanie tego projektu za naglący z pominięciem wszelkich regulaminem przepisanych formalności, tak go zaraz do pierwszego czytania. Odezwał się potem z ławic dr. Smolka do księcia marszałka, iż dał pierwej głos panu Skrzyńskiemu. On bowiem miał zamiar postawienia tego samego, co p. Skrzyński wniosku. Krzywda się stała dr. Smolce. Ubiegł go kto inny z wnioskiem popularnym! Ależ p. Widmann, wiceprezes Towarzystwa demokratycznego, wyraźnie oświadczył się przeciw takiemu wnioskowi, jaki Wydział krajowy przedkładał, a żądał zaprowadzenia powszechnego głosowania, p. Romanowicz zaś w skutek tego w imieniu Wydziału cofnął wniosek: „aby przynajmniej sejm przywrócił dawniejszą ustawę", i w imieniu Wydziału przystał na żądanie jedynie powszechnego głosowania. Dr. Smolka więc, jako prezes Towarzystwa narodowo-demokratycznego, popieraniem wniosku Wydziału krajowego, żądaniem dla tego wniosku uznania nagłości, stanął w sprzeczności z panem Widmanem, wiceprezesem, z panem Romanowiczem, referentem i sekretarzem. Scysja ta w obozie narodowo-demokratycznym najsmutniejsze pociągnie skutki!

Wczoraj w sali sejmowej zbierał dr. Smolka podpisy na wniosek, aby sejm wybrał komisję, któraby się zajęła jego projektem nieobesłania Rady państwa. Nie chciano podpisywać. Z inteligencji zaledwie podpisało kilku. Potrzebnej liczby (15) dopełnili dopiero włościanie. Nie widzimy powodu odmawiania podpisu na podobnym wniosku. Wszak podpis na takim wniosku nie jest dowodem, iż poseł zgadza się na wniosek. Jest to tylko umożliwienie koledze postawienia wniosku pod rozwagę sejmu. Dopiero głosowanie nad meritum wniosku świadczy o tem, kto jest za wnioskiem lub przeciw. Jestto rodzaj małoduszności, odmawiać podpisu na wniosku wtedy, gdy tylko chodzi o postawienie go w sejmie. Polskim posłom poznańskim często Niemcy podpisują wnioski, przeciw którym potem sami przemawiają i głosują.

Dzisiaj dr. Smolka wniosek już przez 15 posłów podpisany złoży do laski marszałkowskiej. Równocześnie ma dr. Zyblikiewicz postawić inny wniosek: Sejm raczy wybrać komisję, którąby się zastanowiła, co wobec postępowania rządu i Rady państwa z rezolucją, dalej uczynić należy. Podobno jeszcze trzeci wniosek będzie postawiony: Sejm ponowi w tej sesji rezolucję. Ten trzeci wniosek wychodzić ma z kółka tych delegatów, co nie złożyli mandatów do Rady państwa. Przyjęcie wniosku dr. Zyblikiewicza wydaje się najodpowiedniejszem, gdyż wniosek ten nic nie przesądza. Komisja ma dopiero zastanawiać się nad położeniem kraju w sprawie rezolucyjnej. Może wnieść ponowienie lub wyjaśnienie, lub zaniechanie, lub inne oświadczenie sejmu, i wtedy dopiero będzie czas dla stronnictw do popierania swych zapatrywań, do walki o nie.

Sławny §. 11. ordynacji wyborczej, podał *Słowu* nową sposobność do uderzenia na Polaków. Zdaniem *Słowa*, przyczyną uchwalenia tego paragrafu w sejmie naszym była tylko chęć gnębienia Rusi. Coby jednak było przyczyną tej znowu przyczyny, *Słowo* zapomniało wyświecić. O ile nam wiadomo w zachodniej Galicji jest bardzo mało Rusinów, tak, że przy wyborach liczba ich niknie; w miastach Rusini wybierają razem z Polakami, nie wyróżniając się ani zasadami politycznemi ani żadnemi innemi. Szłoby tylko o wsie we wschodniej Galicji, a tam ów paragraf nie robi żadnej prawie różnicy. Musielibyśmy pod względem fabrycznym przejść Anglię, aby po wsiach zawładnąć z §. 11. wyborami. Fałsz ten, zaciekle wypowiedziany w *Słowie* i podsunięty takim pismom jak *Zukunft*, okazuje tylko, jak mało powodów a jak wiele złości mają te pisma do uderzenia na Polaków.

Stara *Presse* wpada w wściekłość na wiadomość, że niezawiśli wyborcy we Lwowie zamierzali nie brać udziału w wyborach wedle §. 11. Wściekłość jej przechodzi w szaleństwo, gdy widzi, że w sejmie naszym, stronnictwo rezolucji będzie miało przewagę. Sądzi ona, że polityka rezolucyjna poprowadzi do polityki abstynencji, co musi być zgubnem dla państwa. Pociesza się tylko tem, że wtedy i Galicja będzie zgubiona. Ale dlaczegóż polityka rezolucyjna musi przejść w abstynencyjną? dlaczego ztąd miałoby państwo być przyprawione o zgubę? Chyba dlatego, że Niemcy uparli się, aby w Przedlitawii im tylko było dobrze, aby oni tylko posiadali wszystkie prawa i odnosili korzyści na karb reszty ludów. Ta polityka oczywiście musi poprowadzić do zguby, ale nim doprowadzi, jeszcze wystąpią Węgrzy, i założą weto przeciw szaleństwu pędzących państwo w przepaść.

Paragraf 11. zaś podaje *Nowej Pressie* powód do odsądzenia Polaków od wszelkich zdolności do udziału w sprawach ustawodawczych. Doprowadzając wywody jej do najbliższej konsekwencji, powinnoby się Polaków wykluczyć zupełnie z życia konstytucyjnego. *Nowa Presse* zapomina tylko, że ów paragraf ułożony był przez tych samych ministerjalratów, którzy do dzisiaj urzędnują w myśl *Nowej Pressy*, zapomniała, że przed 24 godzinami wznosiła okrzyk na cześć tego paragrafu, że cała sfera centralistyczna wołała: *Io triumphe!* Ale taki to już liberalizm niemiecki!

Debatte, organ wybitnie półurzędowy, rozbiera następstwa usunięcia się Polaków z Rady państwa. Powiada, że byłoby lekkomyślnością łudzić co do wielkiego znaczenia takiego faktu, i że tak rząd, jak i wiernokonstytucyjni powinni unikać tej ewentualności. Rada państwa nie posiadała nigdy sił zbyt wielkich. Dzisiaj brak jej zastępców Tyrolu południowego i czeskich obszarów Morawy i Czech. Ubytek 38 krzeseł galicyjskich doprowadziłby Radę państwa do suchot galopujących. Ubytku tego nie niezapełniłyby dostatecznie nawet wybory bezpośrednie. Jakąże z tego konkluzję wyprowadza organ półurzędowy? Oto że tylko Austrja silna może dla polskiej narodowości otworzyć szerokie pole; osłabiona zaś, niezdolna do odporu na zewnątrz, musiałaby sprzymierzyć się z Prusami i Moskwą, a wtedy niech się Galicja pożegna z temi nawet zdobyczami autonomicznemi, które obecnie posiada. Ale tem nas *Debatte* nie zastraszy. Austrja silna może się sprzymierzać z Moskwą i Prusami, bo nie narażałaby swego bytu: ale Austrja słaba musi zupełnie gdzieindziej szukać pomocy. Ani pan Bismark, ani p. Gorczaków, nie są usposobienia sielankowego. Zkąd wszelako nie wynika dla Polaków potrzeba osłabiania Austrji, ale dla słabej Austrji wynika potrzeba szukania pomocy u swoich ludów, a to drogą zadośćuczynienia ich potrzebom.

Do czego już doszedł liberalizm niemiecki, trudnoby było uwierzyć, gdyby nie było wydrukowane czarne na białem w *Neue fr. Presse*, naczelnym organie centralistów. Z jednej strony występuje gwałtownie przeciw prokuratorji w Gracu za konfiskowanie częste organu ultracentralistycznego, *Freiheit* — z drugiej zaś w tym samym czasie uderza na sąd przysięgłych w Pradze, że nie kondemnuje pism czeskich. Robią to wprawdzie wszystkie pisma centralistyczne, a nawet półurzędowe i z funduszu despozycyjnego płatne — ale *Neue fr. Presse* odkrywa gorące życzenie centralistów, ażeby pisma czeskie poddać sądowi przysięgłych, nie z Czechów i Niemców, ale z samych tylko Niemców złożonemu. Żąda ona, i spodziewa się spełnienia swego żądania, ażeby sądem przysięgłych dla pism pragskich był nie sąd w Pradze, ale w Litomierzycach, zamieszkałych przez samych prawie Niemców.

Wiemy już, jak niedołężnie prowadzoną jest sprawa centralistów na Morawie. Niepodobna było urządzić mityng wiernokonstytucyjny nawet w Bernie. Nie lepiej powodzi się centralistom i w Czechach. *Presse* woła z rozpaczą: „Jeżeli wszystko pójdzie dotychczasowym trybem, to musimy być przygotowani na to, że skutkiem lenistwa i rywalizacyj osobistych, rozwieją się w dym nawet te słabe tryumfy, na które przyjaciele nasi w Czechach z pewnością liczyli. Niemcy w Czechach spuszczają się podobno na swoją większość w sejmie i na przyjaźń rządu."

Niemcy kłopocą się przytem kwestją, jakie stanowisko wobec sejmów zajmą biskupi. Niższo-austrjaccy biskupi zapowiedzieli już, że do sejmu nie przybędą, dla braku czasu, zajętego obowiązkami pasterskiemi. Biskup Fessler siedzi w Rzymie jako sekretarz soboru — ale co robi ks. kardynał Rauscher? Biskupi czescy także podobno nie wezmą udziału w sejmie; centraliści spodziewają się tylko że arcybiskup pragski i biskup litomierzycki, namyślą się jeszcze.

W sejmie gradeckim wniósł dnia 13. bm. poseł dr. Schlosser, ażeby sejm oświadczył się za zaprowadzeniem bezpośrednich wyborów do Rady państwa i chwalił sposób konstytucyjnego przeprowadzenia tej sprawy.

Polityka zagraniczna nabiera życia. Wysuwa się na nowo sprawa duńsko-szlezwicka. Groźba Duńczyków szlezwickich, że jeśli król pruski nie usłucha ich żądania, udadzą się o pomoc do Wiednia, przyjętą została jak najgorzej i w Berlinie i w Wiedniu, W Berlinie ochrzono ten pomysł mianem zdrady stanu, a w Wiedniu komunikaty półurzędowe upewniają, że prośba ta zostałaby złożoną *ad acta*. Artykuł V. bowiem traktatu pragskiego, na który powołują się Duńczycy szlezwiccy, nie na żądanie Austrji został umieszczony; Austrja nigdy nie zyskała na polityce swojej co do Szlezwiku; a br. Beust już przed pięciu laty odradzał Austrji mieszania się w sprawy szlezwickie. Komunikaty te ogłoszone zostały wyraźnie dla usunięcia podejrzenia, jakoby Austrja podbudzała Duńczyków szlezwickich.

Sprawa przyłączania się państw południowoniemieckich do Związku północnego, jest ciągle niejasna. Pokazuje się dziś, że ks. Hohenlohego nie było w Heidelbergu, że zatem niemógł konferować z pp. Clarendonem i Gorczakowem. Uderza jednak, że minister wirtembergski, Varnbüler miał posłuchanie u króla bawarskiego, który tylko w razach ostatecznych daje posłuchania. Lord Clarendon bawi obecnie w Wiedniu.

Najważniejszą wiadomością jest, że jak słychać w berlińskich kołach dworskich, w ostatnich czasach dwory Austrji i Prus zbliżyli się na serjo, i że wkrótce mają się zjechać obaj monarchowie — po raz pierwszy od r. 1867. Tymczasem z wielką ostentacją przyjmuje król pruski w Królewcu w. ks. Mikołaja.

---

1. Posiedzenie sejmowe

z dnia 16. września.

Zwykłe nabożeństwo tak w katedrze łacińskiej, jak i w Wołoskiej cerkwi, poprzedziło zagajenie sejmu.

Posłowie zebrali się w liczbie 102. Przed samą 12tą w południe przybył do sali naczelnik namiestnictwa, p. Possinger, z dwoma urzędnikami, i zajął miejsce po lewej stronie trybuny.

Książę marszałek otworzył posiedzenie następującą przemową:

Rozporządzeniem Najj. Pana z dnia 19. sierpnia br., zwołany został na dzień dzisiejszy sejm krajowy Galicji i Lodomerji. Skoro jest dostateczna liczba pp. posłów, więc sejm otwieram. Panowie! Nie spodziewałem się, aby mię jeszcze raz miał ten zaszczyt spotkać, abym waszemu zgromadzeniu i waszym naradom przewodniczył. Oświadczyłem się w roku zeszłym za zasadami wyrzeczonemi w rezolucji sejmowej. Sądziłem, iż gdy rząd zdawał się nie sprzyjać takowym i Rada państwa także — spełnię obowiązek sumienia, składając moją godność w ręce Najj. Pana i oświadczając motywa tego kroku. Oświadczyłem, iż stać będę przy zasadach wyrzeczonych w rezolucji i podałem się do dymisji.

Najj. Pan raczył uznać że lepiej mię zostawić w urzędzie i dlatego dziś mam zaszczyt panom przewodniczyć jeszcze.

Mamy ciężkie zadanie przed sobą. Trudno jest wolność wywalczyć, trudniej jeszcze umieć jej użyć. Trzeba nam bardzo się nad tem zastanowić. Mamy rozmaite prawa, jedne któreśmy już zawotowali, które jednak będąc dla nas nowemi, nie we wszystkiem pokazują się w praktyce wykonalne.

Wydział krajowy pracował nad tem i przedstawienie zrobi Wysokiej Izbie co do zmian, które uważamy za praktyczne i potrzebne.

Staraliśmy się nie zbyt nadto zmieniać, bo wszelkie prędkie zmiany praw są szkodliwe; przyzwyczajają bowiem ludność do nieszanowania praw, a na szanowaniu ustaw opiera się społeczeństwo. Konstytucja nadaje nam wpływ na wychowanie publiczne, które jest podstawą całej naszej przyszłości. Nad tem także będziecie panowie musieli pracować. Mamy również zmiany innych praw; niektóre zmiany uznaliśmy za potrzebne w ustawie gminnej.

Oto będą zadania nad któremi zechcecie się panowie zastanawiać. Urządzenie wewnętrzne kraju, postanowienie porządku w nim, jest niezawodnie wielkiem i trudnem, ale najważniejszym przedmiotem obrad naszych. Te wolności, których dziś używamy, chociaż domagamy się większych, nie są bez znaczenia! Mamy np. język polski w szkołach i urzędach. Na tych podstawach wiele zrobić możemy, byleśmy tylko umieli z nich korzystać.

Te wszystkie wolności winniśmy Najj. Panu, który raczył nam je udzielić. Z wdzięcznością więc wznieśmy okrzyk: Niech żyje cesarz i król nasz! Niech żyje!

(Wszyscy posłowie powtarzają trzykroć: Niech żyje!)

Po marszałku zabrał głos p. Possinger: Imieniem rządu mam zaszczyt najuprzejmiej powitać Wysokie zgromadzenie, i proszę zarazem przyjąć zapewnienie, że rząd poczytuje sobie za miły obowiązek, popierać czynności Wysokiego zgromadzenia z wszelką gotowością, i ułatwiać obrady Wys. Izby ile możności rzetelnie i skutecznie.

Z przedłożeń rządowych następujące zostały złożone do laski marszałkowskiej:

1. Projekt do ustawy oznaczającej termin do zgłaszania praw podlegających wykupowi lub rezolucji.
2. Projekt do ustawy normującej kompetencję co do praw zamiany gruntów dotyczących.
3. Projekt do ustawy o tworzeniu i utrzymywaniu szkół ludowych, tudzież obowiązku uczęszczania do tychże.
4. Projekt do ustawy o stosunku prawnym stanu nauczycielskiego szkół ludowych.
5. Projekt do ustawy znoszącej obowiązek uczenia się drugiego języka krajowego w szkołach ludowych i średnich.
6. Prejekt do ustawy względem postępowania na wypadek, jeźli poseł podpadnie kondemnacie.
7. Budżet funduszów indemnizacyjnych na rok 1870; i
8. Budżet funduszu szkolnego na rok 1870.

W końcu przedstawił p. Possinger sejmowi wicemarszałka Juliana Ławrowskiego i komisarza rządowego, konsyliarza Paulego.

Książę marszałek powołał na prowizorycznych sekretarzy hr. Tarnowskiego Stanisława, Barewicza i Zborowskiego.

Ponieważ w Izbie rozdano projekt Wydziału krajowego względem zmiany §. 11. i 13. krajowej ordynacji wyborczej, przeto **Skrzyński** Ludwik uprzedzając p. Smolkę, wskazując na ważność i nagłość tej sprawy, wniósł o uznanie nagłości i stosownie do §. 45 regulaminu pominięcie wszelkich formalności, tak żeby zaraz na pierwszem posiedzeniu przystąpić do obrady.

Smolka użalał się przedewszystkiem, że marszałek dał głos nasamprzód Skrzyńskiemu. Marszałek przeprosił go za tę nieuwagę. Smolka popierając wniosek Skrzyńskiego w charakterze posła z miasta Lwowa, przytacza, że przy rozpisanych na dzień 7. października wyborach poselskich 12 z 13 części wyborców pozbawionych będzie głosu. Niebezpieczeństwo tedy jest wielkie. Również po wsiach grozi niebezpieczeństwo, albowiem, jak to teraz często się dzieje, skoro powstają po wsiach fabryki, natenczas jest rzeczą niezawodną, że tylko właściciel fabryki sam jeden będzie miał prawo do głosowania, reszta zaś wyborców odpadnie. Mowca formułuje tedy wniosek Skrzyńskiego dobitniej, żądając bezzwłocznie pierwszego czytania projektu wydziałowego, i naznaczenia drugiego czytania na następne posiedzenie.

Izba zgadza się na to. P. Hönigsmann napomknął o 2 petycjach, które w tym przedmiocie nadeszły z m. Lwowa, ale książę marszałek przerwał mu uwagą, że to później przyjdzie na porządek, a tymczasem dał głos p. Krainskiemu do zda-

nia sprawy, jakie zmiany zaszły od roku zeszłego w składzie sejmu.

W składzie Wysokiego sejmu zaszły niektóre zmiany, a mianowicie:

Z pomiędzy członków sejmu, zasiadających z mocy §. 3. lit. a. statutu krajowego, utraciliśmy JE. Najprzewielebniejszego arcyciskupa Spiridiona Litwinowicza, zarazem wice-marszałka sejmowego.

Na mocy ustawy kraj. z d. 20. września 1866 wstępuje jako członek sejmu ks. Michał Malinowski, administrator gr. kat. metropolitalnej dyecezji lwowskiej.

Najjaśniejszy Pan raczył najwyższem postanowieniem z d. 27. lipca 1869 zaszczycić godnością wicemarszałka, posła W. Juliana Ławrowskiego.

Zmiana w osobach rektorów lwowskiego i krakowskiego uniwersytetu, nie jest nam jeszcze wiadomą, ponieważ nowe wybory nie otrzymały, w chwili zamknięcia naszego sprawozdania, najwyższego zatwierdzenia.

W kurji większyrh posiadłości obwodu tarnowskiego, złożył mandat poseł Stanisław Starowiejski. Ponowny wybór rozpisano na d. 30. września.

W kurji miast i Izb handlowych, złożyli mandaty: pp. Agenor hr. Gołuchowski, Marek Dubs i Florjan Ziemiałkowski, posłowie miasta Lwowa, i p. Ludwik Helcel, poseł krakowskiej Izby handlowej. Wybory na pierwsze trzy miejsca poselskie rozpisane na d. 7. października, na ostatnie zaś na d. 20. września r. b.

W kurji gmin wiejskich opróżniły się miejsca poselskie, a mianowicie: po złożeniu mandatu przez ks. Pawła Sanguszkę w okręgu wyborczym Tarnów-Tuchów, a przez śmierć Andrzeja Szuszkiewicza w okręgu Stryj Skole. Ponowne wybory rozpisano na dzień 30. września i d. 20. października b. r.

W skład sejmu, wedle dotąd wiadomych rezultatów wyborczych, wstępują nowo-wybrani posłowie: ks. Ignacy Halka, z okręgu Husiatyn-Kopyczyńce, ks. Jan Naumowicz, z okręgu (Żydaczów) Mikołajów-Zurawno; Michał Włochowicz, z okręgu Skałat-Grzymałów; ks. Gabrjel Krzyżanowski, z okręgu Buczacz-Manasterzyska; ks. Ignacy Krasicki, z okręgu Kamionka-Busk-Olesko.

Dokonane wybory zostały sprawdzone i wniesione będą oddzielnie.

Sekretarz Tarnowski odczytał następnie spis członków delegacji Rady państwa, którzy złożyli mandaty swoje delegacyjne. Są niemi: dr. Zyblikiewicz, Wyrobek, Sawczyński, Jabłonowski, Rogawski, Grocholski, Szujski, Horodyski, Fihauser, Helcel, Morgenstern, Pfeifer, Ziemiałkowski, Hubicki i Torosiewicz Emil.

Z tego pokazuje się, że nie chcą złożyć mandatu do Rady państwa: Leon Chrzanowski, Alojzy Bocheński, dr. Czajkowski, ks. Barewicz, Antoni hr. Golejewski z posiadłości większych; z miast: ks. Polański, dr. Zbyszewski, dr. Landesberger; z mniejszych posiadłości: Jan Manastyrski, Ludomir Cieński, Ignacy Jakóbik, Jan Tomuś, Jan Czaczkowski, ks. Guszalewicz, Włodzimierz hr. Baworowski, Iwan Bodnar, Stanisław Polanowski, ks. Ditrich, ks. Sulikowski.

Książę marszałek zarządził 1. czytanie projektu zmiany krajowej ordynacji wyborczej, i dał głos sprawozdawcy Grocholskiemu.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o zmianach proponowanych w sejmowej ordynacji wyborczej opiewa:

Wysoki sejmie!

Przygotowania do będącego w toku wyboru posłów w Lwowie wyświeciły skutki, jakie uchwalona przez Wysoki sejm na przedłożenie rządowe ustawa z d. 16. stycznia 1967., zmieniająca postanowienia §§. 11. i 13. sejmowej ordynacji wyborczej, za sobą pociąga. Skutków tych nie przewidywał niezawodnie ani rząd, przedkładając tę ustawę, ani Wys. sejm, uchwalając takową. Bo oto we Lwowie, gdzie podług pierwotnego brzmienia §. 11. sejmowej ordynacji wyborczej przysługiwałoby prawo wyboru z tytułu opłaty podatków, około 4,000 członkom gminy, mają toż prawo, podług zmienionego ustawą z d. 16. stycznia 1867 brzmienia tegoż paragrafu, tylko około 300 członków gminy. Wobec tego niespodziewanego wyniku uczuł się Wydział krajowy obowiązanym do zbadania skutków wzmiankowanej zmiany §§. 11. i 13. sejmowej ordynacji wyborczej w innych także miastach naszego kraju. Badania te nie mogły być wprawdzie ani dokładne, ani wyczerpujące, bo Wydział krajowy nie miał pod ręką wszystkich potrzebnych do tego statystycznych dat, a nagłość przedmiotu nie pozwalała na uprzednie zbieranie i sprowadzanie takowych. Ograniczyć on się musiał na wykaz podatkujących, znajdujących się przy aktach wyborczych dawniejszych wyborów posłów na sejm krajowy. Z tych spisów nabył Wydział krajowy przekonania, że jakkolwiek wzmiankowana zmiana §§. 11. i 13. ordynacji wyborczej, nie pociągnęła za sobą wielkiej zmiany co do ilości uprawnionych do głosowania w gminach wiejskich, zmniejszyła ona takową bardzo znacznie w miastach. I tak w Tarnowie, gdzie z tytułu opłacanych podatków miało prawo wyboru 1,154, podług nstawy z d. 16. stycznia 1867. miałoby to prawo tylko 105. W Kołomyi zmniejszyła się liczba uprawnionych z 1,191 na 466, w Drohobyczu z 1,020 na 462, w Tarnopolu z 1,312 na 368, w Stanisławowie z 676 na 164, w Przemyślu z 634 na 159, w Rzeszowie z 490 na 74, w Nowym Sączu z 392 na 50, w Białe z 245 na 79. Akta wyborcze innych miast nie znajdują się w tej chwili w archiwum Wydziału krajowego.

Przypuszczać nadto wypada, iż rzeczywisty stan obecny jest o wiele jeszcze niekorzystniejszym. Podług dzisiejszego bowiem brzmienia §§. 11. i 13. sejmowej ordynacji wyborczej odejmuje i odejmywać musi każdy nowoprzybyły wyżej opodatkowany znacznej ilości wyborców ich prawo wyboru. Przy dzisiejszym zatem większym rozwoju przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, przy powstawanin tak licznem nowych spółek bankowych, musiała się zmniejszyć po miastach liczba uprawnionych do wyboru.

A co najgorsze, że podług dzisiejszego brzmienia wzmiankowanych §§. 11. i 13., sejmowej ordynacji wyborczej zagraża każdy rozwój przemysłu i handlu w naszym kraju, pozbawieniem praw politycznych nieobliczonej ilości obywateli. Jedna większa fabryka założona w gminie wiejskiej odjąć może to prawo prawie wszystkim jej członkom. A utrata czynnego prawa wyboru pociąga za sobą także utratę prawa obieralności.

Zachodzi zatem konieczna nagląca potrzeba usunięcia jak najspieszniejszego tych potwornych postanowień, i to nie tylko ze względu rozpisanego wyboru posłów w mieście Lwowie, nie tylko ze względu możliwych, dziś może nieprzewidywanych okoliczności, ale już dlatego, że zasada postanowień §§. 11. i 13. w ich dzisiejszem brzmieniu jest demoralizującą.

Wydział krajowy nie zapoznawał bynajmniej, że cała dzisiejsza sejmowa ordynacja wyborcza nie odpowiada potrzebom krajn naszego i że wymaga radykalnej zmiany. Pomimo tego ogranicza on się na dzisiaj na przedstawieniu Wys. sejmowi li tylko wniosku do zniesienia uchwalonej ustawą z d. 16. stycznia 1867 zmiany §§. 11. i 13. sejmowej ordynacji wyborczej i do powrócenia do pierwotnych postanowień, podług których nie opłacający dwie trzecie części przepisanych w gminie podatków bezpośrednich, ale dwie trzecie części wszystkich w gminie opodatkowanych, mają prawo, z tytnłu opłacanego podatkn, wybierania posłów w miastach i w gminach. Zdawało się bowiem Wydziałowi krajowemu, iż z jednej strony uchwalanie radykalnej zmiany sejmowej ordynacji wyborczej wymagałoby koniecznie dłuższego czasn, z drugiej zaś strony mogłoby uzyskanie sankcji dla zmian donioślejszych nie tak prędko nastąpić; a zdaniem Wydziału krajowego chodzi przedewszystkiem o usunięcie jak najspieszniejsze postanowień zagrażających ogromnej ilości obywateli utratą praw politycznych. Powrót zaś do pierwotnych postanowień, do tych postanowień, podług których obradujący obecnie Wysoki sejm jest wybrany, właściwie więc utrzymanie dzisiejszego faktycznego stanu, nie może natrafić na żadne trudności.

W załączonym projekcie do ustawy ułożył Wydział krajowy brzmienie §§. 11. i 13. z uwzględnieniem obowiązującej obecnie ustawy gminnej, tudzież z uwzględnieniem postanowienia co do mieszkających na obszarach dworskich do związku gminnego niewcielonych.

Nadto proponuje Wydział krajowy zmianę §. 25. sejmowej ordynacji wyborczej, raz dla prawnego unormowania prawa reklamacji członków gminy w miastach, polegającego obecnie prawie li tylko na zwyczaju, a powtóre w celu skrócenia terminu, w którym podług dotychczasowego zwyczaju listy wyborcze wykładane bywają do przeglądania. Członkowie gminy nic na tem nie tracą bo prawo ich wnoszenia reklamacyj w pierwszych ośmiu dniach po wyłożeniu list wyborczych pozostaje nieuszczuplone. Do rozstrzygania zaś reklamacyj dalsze jeszcze ośm dni powinny przy sprężystości i energii dotyczących władz tem bardziej wystarczyć, iż władze te są zawsze w miejscu, i mają pod ręką wszystkie potrzebne akta. A umożebni to wybór posłów we Lwowie podług proponowanej ustawy może jeszcze w wyznaczonym terminie, a w każdym razie nie o wiele później i zawsze w ciągu tegorocznego posiedzenia Wysokiego sejmu.

Raczy tedy Wysoki sejm załączony wniosek uchwalić.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem Księztwem Krakowskiem.

We Lwowie d. 13. września 1869.

Marszałek krajowy:
Leon ks. Sapieha w. r.

Sprawozdawca:
Grocholski w. r.

Ustawa z dnia ... dla królestwa Galicji i Lodomerji, wraz z wielkiem ks. Krakowskiem, zmieniająca §§. 11, 13. i 25. sejmowej ordynacji wyborczej.

Zgodnie z uchwałą sejmu Mojego królestwa Galicji i Lodomerji, wraz z wielkiem ks. Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Art. I. Postanowienia §§. 11. i 13. sejmowej ordynacji wyborczej z d. 26. lutego 1861, w zmienionym ustawą z d. 16. stycznia 1867 brzmieniu, tudzież §. 25. tejże sejmowej ordynacji wyborczej, tracą moc obowiązującą w obecnej swej osnowie i mają brzmieć jak następuje:

§ 11. Posłowie miast wymienionych w §. 2. sejmowej ordynacji wyborczej, wybierani będą przy przestrzeganiu postanowień §. 17. tejże ordynacji wprost przez pierwsze dwie trzecie części wszystkich, w moc ordynacji wyborczej dla gmin z d. 12. sierpnia 1866 z tytułu opłaty podatków, uprawnionych do wybierania Rady gminnej, spisanych porządkiem opłacanych przez nich w gminie rocznych podatków bezpośrednich, poczynając od opłacającego najwyższy podatek. Ci z uprawnionych do wybierania Rady gminnej z tytułu opłaty podatków, którzy są wyborcami w klasie wielkich właścicieli gruntowych, nie mają być zamieszczeni na tych spisach. Jeżeli kilku uprawnionych opłacają równe kwoty podatkowe, starszy wiekiem ma poprzedzać młodszego.

Wraz z wyborcami z tytułu opłaty podatków głosują z równym prawem, jako wyborcy uprawnieni, bez względu na opłatę podatków, do wybierania Rady gminnej w moc ordynacji wyborczej dla gmin z dnia 22. sierpnia 1866, jeżeli nie są wyłączeni od prawa wybierania na mocy §. 17. sejmowej ordynacji wyborczej.

Postanowienia te stosują się także do miast, które mają własne statuta gminne.

§. 13. Wyborcy każdej gminy wybierani będą przy przestrzeganiu postanowień §. 17. sejmowej ordynacji wyborczej przez pierwsze dwie trzecie części wszystkich, w moc ordynacji wyborczej dla gmin z d. 12. sierpnia 1866 z tytułu opłaty podatków upra-uprawnionych do wybierania Rady gminnej, spisanych porządkiem wysokości opłacanych przez nich w gminie rocznych podatków bezpośrednich, poczynając od opłacającego najwyższy podatek. Ci z uprawnionych do wyboru Rady gminnej z tytulu opłaty podatków, którzy są wyborcami w klasie wielkich właścicieli gruntowych, lub w miastach, nie mają być zamieszczeni na tych spisach. Jeżeli kilku uprawnionych opłacają równe kwoty podatkowe, starszy wiekiem ma poprzedzać młodszego.

Wraz z wyborcami z tytułu opłaty podatków, głosują z równym prawem jako wyborcy uprawnieni, bez względu na opłatę podatków, do wybierania Rady gminnej w moc ordynacji wyborczej dla gmin z dnia 12. sierpnia 1866, jeżeli nie są wyłączeni od prawa wybierania na mocy §. 17. sejmowej ordynacji wyborczej.

Pełnoletni obywatele państwa Austrjackiego, zamieszkali na obszarach dworskich, do gmin nie wcielonych, którzy nie należą do wyborców z klasy większych właścicieli, lub do wyborców w miastach, są prawyborcami w tej gminie, z którą dotyczący obszar dworski stanowi jedną gminę katastralną, jeżeli nie są wyłączeni od prawa wybierania na mocy §. 17. sejmowej ordynacji wyborczej, i w tym obszarze dworskim, lub w tej gminie od rokn opłacają przynajmniej taki podatek bezpośredni, jaki w tej gminie płacą prawyborcy najniżej opodatkowani.

§. 25. Lista wyborców w każdym z miast w §. 2. wymienionych, sporządzoną być winna przez przełożonego gminy z ścisłem przestrzeganiem postanowień §§. 11. i 17., i wyłożoną do przeglądania najpóźniej na 14 dni przed terminem wyboru posła w miejscu urzędowania zwierzchności gminnej. Jednocześnie ma być wyłożenie list w gminie obwieszczone z oznaczeniem ośmiodniowego nieprzekraczalnego terminu do wnoszenia reklamacyj. Komisja, złożona z przełożonego gminy i z czterech członków, przez Radę gmiuną z swego grona do tego wybranych, winna w przeciągu 24 godzin rozstrzygać reklamacje, wniesione przed upływem przepisanego terminu, i czynić natychmiast w liście wyborczej poprawki, uznane przez nią za prawnie uzasadnione. Przeciw odmownej uchwale komisji, przysłuża reklamującemu prawo odwołania się do przełożonego władzy politycznej, której miasto podlega. Odwołanie takie winno być wniesione w przeciągu 24 godzin od uwiadomienia reklamującego o uchwale odmownej do komisji, która ma je przedłożyć niezwłocznie przełożonemu dotyczącej władzy politycznej. Rozstrzygnienie tegoż jest stanowczem co do wyboru, będącego w toku.

Zrektyfikowaną w ten sposób ostatecznie listę wyborców, przedłoży przełożony gminy bezzwłocznie przełożonemu politycznej władzy, której miasto podlega, a ten podpisze listę z potwierdzeniem należytego sporządzenia.

Art. II. Ustawa niniejsza wejdzie w wykonanie z dniem jej obwieszczenia.

Art. III. Przeprowadzenie tej ustawy polecam Memu ministrowi spraw wewnętrznych.

P. Possinger zabrawszy głos, oświadcza imieniem rządu, iż rząd nietylko nie myśli stawiać przeszkód projektowanym zmianom, ale owszem z przyjemnością użyje wszelkich wpływów swoich, aby zamiary W. Izby odniosły pożądany skutek i rozpisane wybory w terminie naznaczonym mogły się odbyć podług zmienionej ustawy. (Brawo.)

Sprawozdawca Grocholski zgodził się z wnioskiem Smolki, aby na następne posiedzenie położyć drugie czytanie tego projektu, i odczytał petycję Rady gminnej m. Lwowa w tym przedmiocie.

Na wniosek Zyblikiewicza zaniechano odczytania drugiej petycji (od zgromadzenia ludowego) i postanowiono odesłać obie do Wydziałn krajowego dla sprawozdania nazajutrz.

Z kolei przystąpiła Izba do wyboru czterech sekretarzy; na 97 głosujących wybrani zostali: Barewicz 89, Tarnowski 71, Szujski 59, Zborowski 59 głosami.

Na ostatek odbyło się jeszcze głosowanie kartkami na wybór 12 rewidentów (do sprawozdań stenograficznych).

Rezultat skrutynium niewiadomy jeszcze.

Ks. marszałek zamknął posiedzenie o godzinie 1¼ z południa. Następne posiedzenie dzisiaj.

Porządek dzienny. 1. Drugie czytanie wniosku Wydziału krajowego o zmianie §§. 11. i 13. sejmowej ordynacji wyborczej. 2. Sprawozdania z czynności Wydziału krajowego. 3. Pierwsze czytanie o wniosku Wydziału krajowego o reorganizacji instytutów technicznych we Lwowie i Krakowie. 4. Sprawozdanie z wyborów poselskich. 5. Wybór komisji petycyjnej.

Memorjał delegatów rad powiatowych.

Wysoki sejmie!

Niegdyś organizacja społeczna w tym kraju opierała się na stosunku poddańczym. Rządy absolutne podtrzymywały ten stosunek, a niepozwalaly krajowi radzić o własnem dobru. Po zniesieniu poddaństwa, po upadku rządów absolutnych, najpilniejszą kraju potrzebą i głównem zadaniem sejmu stała się reorganizacja społeczeństwa na podstawie wolności i skojarzenie rozprzężonych żywiołów w jedną zgodną całość.

Ale ustawa państwa z dnia 5. marca 1862 ustanawiając zasady organizacji gmin, nieodpowiednie potrzebom naszego kraju, zepsuła w zarodzie zamierzone dzieło i tym sposobem wyrządziła nam jednę z najboleśniejszych krzywd, jakich doznaliśmy od systemu centralistycznego.

Ustawy krajowe z dnia 12. sierpnia 1866, osnowane na zasadach przez Radę państwa narzuconych, w znacznej części nie mogły i nie mogą wejść w życie, bo nie wolno było sejmowi, uwzględnić w nich rzeczywistych i żywotnych naszej społeczności potrzeb. Nie dziw też iż pod panowaniem takich ustaw, których ułamki tylko dają się przyczepić do naszych stosunków, podczas gdy inne w nich postanowienia, tym stosunkom obce, pozostały bezwładnemi: nie dziw, iż miasto spójni i ładu powstała większa niż kiedykolwiek usterka i bezład, — nie dziw, iż to biedne, rozbite, chore społeczeństwo domaga się na nowo lekarstwa, domaga się ratunku dla swych moralnych i materjalnych interesów, którym ostateczny grozi upadek.

Podpisani jako członkowie reprezentacji powiatowych, opierają smutne twierdzenie powyższe na własnem, bezpośrednim doświadczeniu, a śmiało powołują się także na doświadczenia zebrane przez Wydział krajowy, jako najwyższą autonomiczną władzę.

Podpisanym nie jest tajno, że i dziś jeszcze szczupły zakres ustawodawczy sejmu niedozwala mu przedsięwziąść reorganizacji kraju na taki rozmiar, ażeby wszystkie wpływowe czynniki do harmonii przyprowadzić. Tylko zespolenie władz autonomicznych z władzami rządowemi, a więc zniesienie zgubnego w administracji dualizmu, mogłoby do takiej doprowadzić harmonii, a przeobrażenie w tym kierunku administracji rządowej, leży dziś jeszcze po za obrębem władzy ustawodawczej sejmu. Ale nawet w tym zakrosie, który na teraz został już sejmowi przyznanym, mogą być do organizacji gmin wprowadzone, odpowiedniejsze, i z żywotnemi dążnościami ludności zgodniejsze zasady, niż te, które Rada państwa z teorji raczej, niż ze znajomości potrzeby ludów czerpała, a które w obecnie obowiązujących ustawach wierny znalazły wyraz.

Do głównych zasad pożądanej przez nas reorganizacji zaliczamy urządzenie gmin zbiorowych. Gminy takie obejmujące po kilka lub kilkanaście gromad i obszarów dworskich, liczące od 5 do 10 tysięcy dusz zajmujące po kilnaście tysięcy morgów przestrzeni, byłyby w stanie dostarczyć środków, jakie wymaga dopełnienie obowiązków pierwszego rzędu autonomicznego organu.

Gromadom pozostałby pod kontrolą gminy zarząd ich majątkiem. Policja przeszłaby na gminy, któreby ją za pomocą wójtów i dworów wykonywały. W takim razie nie byłaby koniecznie potrzebną instytucja Rad gromadzkich, do której ludność wiejska okazała wstręt nieprzełamany, a odpadłaby stanowczo instytucja pisarzów gromadzkich, instytucja wielce kosztowna, przy dzisiejszej organizacji niezbędna, a będąc pod wielu względami nader wątpliwej wartości.

Reprezentację gminy wybierałyby w równych częściach gromady przez swoich wójtów, dwory przez swoich przełożonych, a dla ochrony interesów przemysłu, któremu się u nas najtroskliwsza należy opieka, przemysłowcy stanowiliby trzecią acz mniejszą grupę wyborczą.

Rada gminna, złożona z niewięcej jak 10 członków, byłaby w sprawach gminy organem uchwalającym i kontrolującym, a organem wykonawczym byłby wybierany przez Radę naczelnik gminy, który miałby sobie dodanego urzędnika płatnego i miałby prawo wyręczać się tymże w sprawowaniu policji i w wykonywaniu spraw poruczonego zakresu czynności, pod własną jednak odpowiedzialnością. Władza dyscyplinarna nad wójtami i przełożonymi obszarów dworskich, byłaby nieodzowną atrybucją organów gminy.

Obok takiej organizacji władz wiejskich pozostałoby nienaruszonem samoistne stanowisko miast i tych miasteczek które są dość zamożne, żeby same przez się mogły stanowić gminę.

Wobec projektowanego wzmocnienia najniższego ogniwa autonomicznego, straciłyby rację bytu reprezentacje powiatowe, utworzone raczej dla kontroli i opieki nad gromadami, niż dla spraw powiatu, bo powiat jako utwór niedawny, z wyjątkiem dróg, żadnych rzeczywiście spraw niema, jemu jako całość właściwych. Natomiast wypadałoby dla skupienia większych intellektualnych i materjalnych zasobów, utworzyć reprezentację większych obszarów kraju, mniejwięcej w granicach dawnych obwodów, w których poczucie długoletniej współnależności i spólnictwo interesów, trwa po dziś dzień, i nastręcza naturalną dla organizacji drugiego stopnia podstawę.

Dwudziestu członków Rady obwodowej wybierałyby gminy, przyczem odrębny interes miast, powinienby w ustawie należyte znaleźć uwzględnienie.

Do zakresu Rady obwodowej należały sprawy obwodu, który rozporządzając środkami kilku dzisiejszych powiatów, mógłby już pokusić się o własne czy to naukowe, czy dobroczynne, czy ekonomiczne zakłady. Wykonanie uchwał Rady i bieżąca administracja spraw obwodowych, pośredniczenia między gminami a Wydziałem krajowym, niemniej wykonywania poleceń Wydziału krajowego w zakresie spraw krajowych i spraw gminnych, byłoby zadaniem wybranego przez Radę naczelnika obwodu, któremu byliby dodani referenci płatni.

Reprezentacje obwodowe wykonywałyby kontrolę nad gminami i rozstrzygałyby rekursa od orzeczeń takowych, w pierwszej instancji powziętych. Względem gmin miejskich, nie wcielonych do gmin okręgowych, należałoby w każdym razie zawarować reprezentacji obwodowej takie stanowisko, jakie względem tych gmin zajmują reprezentacje powiatowe.

Na tych, tu w zarysie nakreślonych zasadach, należałoby według zdania podpisanych oprzeć reorganizację naszych autonomicznych urządzeń. Taka reorganizacja usunęłaby owe złudzenia i blichtry, które zamiast zdrowej rzeczywistości podawać nam zwykło ustawodawstwo centralistyczne, zapobiegałyby marnowaniu sil i pracy, pasującej się dziś z niemożebną formą działania, nie dopuściłaby zniechęcenia i tego o przyszłości zwątpienia, które zaczyna opanowywać umysły na widok tylu bezowocnych ofiar czasu i środków, nakoniec, co najważniejsza, skierowałaby znów na wspólną drogę owe żywioły, które siadły obok siebie, aby się wspierać wzajemnie, a które ludzie powaśnili, aby w ich niemocy pastwić się nad nimi.

Podpisani wnoszą prośbę do Wysokiego sejmu, aby raczył uchwalić ustawę reorganizującą nasze autonomiczne urządzenie we wskazanym powyżej kierunku.

Lwów dnia 14. września 1869.

Przegląd polityczny.

Austrja i Węgry. Marszałek sejmu czeskiego, hr. Auersperg udał się w sprawach sejmowych do Wiednia.

Słychać, że rząd przygotowuje wniosek do Rady państwa w sprawie klasztorów. Wiadomość ta jest podobno tylko ponętą dla sejmów niemieckich, aby wierzyły w liberalizm ministerstwa.

Dla sejmu węgierskiego przygotowuje rząd węgierski projekt w uregulowaniu municypjów, który ma być przedłożony natychmiast po załatwieniu budżetu. Po Bożem narodzeniu zajętoby się rewizją ordynacji wyborczej, a na następnej sesji reformą kodeksu cywilnego i karnego.

Hon chce stanowczej postawy w kwestji bezpośredniego wcielenia Fiumy do Węgier. „Prawa Węgier do Fiumy są jasne i nie masz względu, dla któregoby ją poświęcić należało. Gdyby ugoda z Kroacją miała pozbawić Węgry bezpośredniego posiadania Fiumy, to byłaby to ugoda za droga. Interesem Węgier jest wprawdzie utrzymanie przyjaźnego stosunkn z Kroacją, wszelakoż Węgry nie mają prawa wspierać mrzonki południowo-słowiańskiej. Węgry nie powinne mieć wyłączny wzgląd na sympatje Kroacji, lecz także na tożsamość interesów, które dzisiaj silniejszym są węzłem, niżeli najgorętsza sympatja. Ostatecznie tedy powinno się przystępować do rozwiązania kwestji fiumańskiej bez wszelkich względów ubocznych.

Węgierski minister finansów miał się za wolnością bankową oświadczyć tylko na wypadek, gdyby c. k. wiedeński bank narodowy nie chciał przystać na propozycję węgierską, tj. urządzenie w Pe-

szcie filii c. k. banku narodowego, ale zupełnie od Wiednia niezawisłej. Dzisiaj już i rządowe organa węgierskie przyznają, że Węgrzy nie mają niczem rąk związanych w sprawie bankowej, skoro strona prawa jest rozstrzygniętą, żądają, sie aby nie wiązać ani pośrednio ani bezpośrednio z Wiedniem, ale zupełnie wyzwolić Węgry od Wiednia pod względem finansowym. Są temu przeciwni rząd przedlitawski i c. k. bank narodowy, ale kupcy i finansiści wiedeńscy mają być za wolnością bankową.

Mag. Ujs. donosi, że kilku Węgrów, którzy zamierzając popłynąć do Fiumy nie zastali parowca Lloyda, udało się do Wenecji. Zapytali oni telegrafem Koszutha, czy przyjąłby ich odwidziny, na co telegrafem odpowiedział im Koszuth, ażeby się nie fatygowali do niego, on bowiem sam pospieszy do nich — do Wenecji!

Francja. Myśl abdykacji cesarza i ogłoszenia Napoleona IV. pełnoletnim, miał Napoleonowi III. poddać Persigny. Mimo pełnoletności młodemu cesarzowi musiałby być dodany jednak rejent do pewnego czasu; Persigny nie powiada jednak, czy cesarzowa, czy ks. Napoleon miałby objąć rejencję. Walka między organami cesarzowej a księcia, trwa ciągle, zkąd zgorszenie okropne, bo obie strony wzajemnie się nie oszczędzają. Rouher stoi po stronie cesarzowej. Mowa ks. Napoleona ma w osobnem odbiciu wyjść z drukarni cesarskiej, widać zatem, że cesarz zgadza się ze zdaniami, wypowiedzianemi w tej mowie.

Kronika.

— **Konkurs na teatr niemiecki** nie rozpisała Rada administracyjna do 1. października, jak donosi dzisiejszy *Dziennik Lwowski*, lecz ma dopiero rozpisać w przeciągu tego miesiąca.

— **Myślenice** dnia 14. września. W dniu 13. września b. r. odbył się wybór uzupełniający do Rady powiatowej Myślenickiej, w miejsce p. Edwarda Skowrońskiego.

Wybranym został dr. Stanisław Morelowski, lekarz z Myślenic.

— **„Dziennika Literackiego“** wyszedł nr. 37 i zawiera: Ukraina, obrazki czasu i ludzi, napisał Berlicz Sas. Poezje Teofila Lenartowicza. Przyczynki do historji panowania Zygmunta I. (z archiwum magdeburgskiego i królewieckiego) podał Ksawery Liske. Poezje Józefa Trzeciaka. Hazardy, powieść współczesna przez Władysława Łozińskiego. Galerja zagranicznych pisarzy. Aleksander Petöfi. Rachunki Bolesławity. Przewodnik. Od Wydawnictwa. Wiadomości księgarskie.

Z dniem 1. października rozpoczyna się IV. kwartał XVIII. rocznika *Dziennika Literackiego*. Z przesyłką pocztową wynosi prenumerata: kwartalnie 2 złr. 70 cent., półrocznie 5 złr. 30 c., rocznie 10 złr. 50 c.

— **Kurjera lwowskiego** pojawił się dziś drugi numer.

— **Do polskiego muzeum historycznego w Rapperswyl** nie przestają z różnych krajów wpływać podarki. Należy przedewszystkiem wspomnieć o podarku, jaki rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki pospieszył przysłać jako dar narodowy. Jest nim zbiór wszystkich wyrażeń żalu i sympatji, okazanych w Europie i Ameryce po śmierci prezydenta Stanów Zjednoczonych Lincolna. Niezmierny ten tom nosi tytuł: *„Lincoln Testimonial“*. Przyjaciel Polski, hrabia Montalembert, przysłał całkowity zbiór swych pism. List pisany przy tej sposobności do hrabiego Władysława Platera, kończy temi słowy:

„Zazdroszczę tym, którzy mieli szczęście wyprzedzenia mnie na drugi świat, gdzie, powinniśmy mieć nadzieję, będziemy pocieszeni za zawody i przykrości tego tu świata, i gdzie mianowicie Polacy powinni znaleźć sprawiedliwość, której im zawsze odmawiano na tym ziemskim padole“.

— **Polacy w Wiedniu** bawiący, obchodzili w niedzielę dnia 12. b. m. rocznicę oswobodzenia Wiednia przez Jana III. Obchodem tym zajmowało się głównie Stowarzyszenie robotników polskich „Siła“, a wzięło w nim udział około 400 osób wszystkich stanów. Mszę w kościele na Kalenbergu odprawił ks. Maniewski, proboszcz przy kościele św. Ruprechta, poczem miał tenże stosowne kazanie. Bawiono się w najlepsze na górze Leopolda przez cały dzień, a wieczór spędzono przy wspólnej uczcie w mieście.

— **Słowo do hromad**, piśmidło wydawane dla ludu przez *Słowo* lwowskie, w ostatnim numerze uderza z namiętną zaniekłością przeciw żydom. Wiemy bardzo dobrze w jakim zamiarze moskiewskie *Słowo* udziela ludowi naszemu takich szatańskich łekcyj, lecz widać nie wie o tem c. i k. prokuratorja państwowa!

— (*N*). **Złoczów** dnia 15. września. Pan Medwey dyrektor zakładu hydropatycznego w Sasowie, doręczył na rzecz oddziału towarzystwa pedagogicznego złoczowskiego 28 złr. 55 ct., jako jedną część ofiarowaną temuż Towarzystwu, z danego na cele oświaty koncertu w Sasowie dnia 22. sierpnia b. r. Towarzystwo pedagogiczne znalazło w panu Medweju prawdziwego swego opiekuna i czynnego krzewiciela, za co mu Wydział tegoż Towarzystwa składa niniejszem hołd wdzięczności i podziękowania.

Zarazem donosi się pp. członkom, że czwarte walne zgromadzenie oddziału Towarzystwa pedagogicznego Złoczowskiego odbędzie się 7. października w Złoczowie z rana, na którem to zebraniu nowy wybór Wydziału ma być przeprowadzony.

— **W Samborze** był w tych dniach pożar i spaliły się w Rynku trzy kamienice. przy czem okazał się tak wielki nieporządek iż nie było haków, do rozrywania a sikawki w najgorszym stanie. Że przy takich okolicznościach ogień więcej domów nie zniszczył trzeba zawdzięczać postepowaniu p. majora Łazarewicza który 1000 żołnierzy do ratowania odkomendorował.

— **Ze Sybiru**. Ks. Ruczka donosi: Według depeszy ministerstwa spraw zagranicznych z dnia 9. września b. r. uwolniono ze Sybiru poddanych austrjackich: Stanisława Janiszewskiego, Ludwika Kalitę i Ludwika Rydla. Ludwik Świrski, Dzikowski, Zyla, Przeździecki i Kruświcki nie odszukani dotąd. Na Sybir ich nie deportowano. Według depeszy jeneralnego konsulatu austrjackiego w Warszawie, Aleksander Kieroński i Mikołaj Gromadzki, otrzymają za przybyciem do Warszawy paszporty do Galicji, są bowiem już w drodze. Ponowiono reklamację za Bronisławem Toczyńskim, Jakóbem Lisowskim, Zenonem Piaseckim i Kajetanem Rucińskim.

— **Franciszek Szamota**. chłopak 14letni, ciemny-blondyn, oczu siwych, wzrostu jak na swoje lata małego, przed rokiem wydalił się potajemnie ze Lwowa, gdzie chodził do szkół, i dotychczas żadnej o nim nie można było zasięgnąć wiadomości. Ktoby o nim co wiedział, raczy zawiadomić stroskaną matkę za pośrednictwem *Gazety Narodowej*.

— **Gorlice** dnia 13. września. Dnia dzisiejszego o godzinie 10. z rana otrzymał magistrat telegram z Jasła, że służąca Eleonora Augustyn okradła wczoraj ks. kanonika G. w Jaśle, i uciekła w kierunku ku Gorlicom. Wskutek bezzwłocznego zarządzenia ze strony magistratu udało się miejskiej policji w godzinę później wyśledzić i przyaresztować pomienioną w telegramie opisaną osobę, wśród wielkich poszlaków o popełnionej kradzieży. Magistrat chcąc przyaresztowaną złodziejkę natychmiast odstawić do Jasła do sądu, udał się do miejscowej żandarmerji z wezwaniem o pomoc konwojową. Żandarmerja odpowiedziała, że bez wiedzy i polecenia p. starosty powiat. nie może żądaniu zadosyć uczynić. Magistrat udał się więc do c. k. staroty powiatowego p. Błońskiego z prośbą za okazaniem telegramu, by żandarmerja odstawiła złodziejkę do Jasła. Pan Błoński nie namyślając się wiele, odpowiedział krótko węzłowato:

„że c. k. żandarmerja nie jest na to, aby konwojowała i odstawiała przytrzymanych przez magistrat złodziei. Magistrat może, jeżeli mu się podoba, odstawić przytrzymaną złodziejkę przez własne organa“.

Oto jest fakt sam przez się aż nadto wymowny, który nie potrzebuje komentarza. Co z tym fantem zrobić? — Gdyby przytrzymane indywiduum było *„politisch verdächtig“*, o! w takim razie p. Błoński wiemy coby zrobił; ale że tylko jest prostym złodziejem, to nie warto nawet trudzić żandarmerji, którą p. Błoński do wyższych politycznych przeznacza celów. Cieszcie się złodzieje! uciekajcie wszyscy do Gorlic, bo gorlicki p. starosta nie ruszy na was żandarmów.

— **Szczególne wypadki śmierci**. W Czołhańszczyźnie, w powiecie tarnopolskim, dnia 5. b. m. umarła włościanka Marjanna Czajkowa wraz z dwojgiem dzieci, otruwszy się grzybami szkodliwemi. W Signiówce w powiecie lwowskim Ludwika Zamorska dziewka, czerpiąc wodę wpadła do studni i zabiła się.

— Pan **J. F. Gunlewicz**. dyrektor muzyki, zamieszkały obecnie stale we Lwowie, rozpoczął z dniem 1. b. m. kurs muzyczny: harmonii, kontrapunktu, instrumentacji, jakoteż gry na fortepianie, fisharmonii, skrzypcach, gitarze, nauki śpiewu solowego i choralnego. Z kursu tego korzystać mogą także osoby, kształcące się na kapelmistrzów. Bliższej wiadomości udzieli księgarnia Seyfartha i Czajkowskiego.

— **Uniwersytet dla kobiet**. W Hitchen, w Anglii, założono osobny uniwersytet dla kobiet. Młode kobiety, które ukończyły nauki szkolne, kształcić się tam będą w takich samych przedmiotach, jakie wykładane są w uniwersytetach dla mężczyzn. Stopnie uniwersyteckie udzielać będzie kandydatkom uniwersytet w Cambridge. Zapisało się dotąd 17 uczennic, z których wszystkie mają większe lub mniejsze uzdolnienie w arytmetyce, gramatyce angielskiej, językach greckim, łacińskim, francuskim i niemieckim, w umiejętnościach fizycznych, hydrostatyce, algiebrze, chemii, botanice i muzyce. Opłata na tym uniwersytecie wynosi rocznie 105 funt. szterl.

— **Angielskie Stowarzyszenie wstrzemięźliwości.** W pałacu krzysztalowym w Sydenham obchodzono temi dniami siódmą rocznicę założenia angielskiego Stowarzyszenia wstrzemięźliwości „National Temperance League“, w której to uroczystości wzięło udział 53.000 członków z Londynu i wielkie mnóstwo z miast prowincjonalnych. Przy tej sposobności było kilka odczytów treści pouczającej, jako to: o zastosowaniu alkoholu w medycynie, o rozrywkach publicznych i t. d. Uroczystość zakończyła się wielką procesją dzieci, których było 5000 i koncertem wokalnym. W ciągu obchodu spijano tylko kawę i herbatę.

— **Dla czego nie 500?** Dwaj zaciekli bilardziści w Wielkim Waradynie grali bezustanku w jednej z kawiarń tamtejszych, od godziny 10. rano we czwartek do 4. po południu w piątek, i zrobili w tym czasie 494 partyj bilardowych. Dla czego już nie 500?

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Obwieszczenie. W miejsce byłych komisarzy do przedsiębrania prób i do nadzorowania kotłów parowych wszelkich gatunków, stosownie do ministerjalnego rozporządzenia z dnia 1. września 1866 r. (Dz. n. p. l. 107) c. k. inżyniera Karola Settego w Rzeszowie, inżyniera Józefa Aleksandra w Myślenicach i c. k. adjunkta budowniczego Jędrzeja Kukurudzy w Buczaczu, poruczył c. k. szef namiestnictwa tymczasowe zawiadowanie tych czynności w powiecie rzeszowskim, kolbuszowskim i ropczyckim c. k. praktykantowi budowniczemu przy starostwie rzeszowskim p. Władysławowi Müllerowi, a mianował komisarzami do przedsiebrania tych czynności c. k. adjunkta budowniczego przy starostwie myślenickiem, pana Józefa Hawliczka, dla powiatu myślenickiego i nowotargskiego, i c. k. budowniczego przy starostwie buczackiem pana Juliusza Seeligera dla powiatu buczackiego i podhajeckiego.

Lwów, 12. września. (*Sprawozdanie tygodniowe Gazety Lwowskiej*). W ubiegłym tygodniu stan powietrza był bardzo pomyślny. Ciepło dochodziło w południe do 22° R. Zbiór kartofli jeszcze nie ukończony. Ceny frachtu na gościńcach normalne.

Handel towarowy w tygodniu ubiegłym był dość ożywiony pomimo świąt żydowskich. Młyny parowe, zwłaszcza brodzki i przemyski, puszczają w handel swoje wyroby w wielkich partjach, przeciętnie po 1000 cetn. tygodniowo w Przemyślu i Brodach, ale mają odbyt na konsumcję w miejscu i okolicy. Kolej Karola Ludwika od d. 10. b. m. przeniosła otręby transportowane w opakowania, w ilości najmniej 100 cetnarów celnych za jednym listem frachtowym z pierwszej klasy towarów do zniżonej taryfy I., co młynom znajdującym się we wschodnich powiatach ułatwia konkurencję z młynami powiatów zachodnich, wysełającemi otręby w wielkich partjach do górnego Szlązka. Wywóz rzepaku do Austrji, Morawii i Prus był w tygodniu ubiegłym znowu bardzo ożywiony; znaczniejsze partje tego artykułu sprzedano w Brodach, Złoczowie, Stanisławowie, Kołomyi, Lwowie, Przemyślu, Rzeszowie, Tarnowie i Krakowie. Ogółem wywieziono około 4000 cetn. Jeneralna dyrekcja towarzystwa kolei wicynalnych, na czele której stoi p. E. A. Ziffer, zamierza przystąpić do budowy kolei z Medyki do nizin Sanu, która mogłaby się okazać bardzo korzystną przy znacznym dowozie drzewa w tej okolicy. Taż spółka zamyśla także urządzić komunikację kolejową dla przewozu nafty i wosku ziemnego z Drohobyczy do Przemyśla, tudzież wybudować kolej między Bochnią a Sierosławicami dla przewozu soli.

Handel zbożowy z powodu świąt żydowskich mniej był ożywiony i tylko kilka pomniejszych partji wywieziono do Prus. Ceny zaczynają spadać ponieważ spadają za granicą. Dowóz na targowicę ciągle jeszcze bardzo jest mały i pojawia się tylko zboże chłopskie w małych partjach; dworskiego zaś w wielkich partjach prawie wcale nie widać. Ceny teraźniejsze nie są jeszcze takie aby wywóz mógł być korzystnym, to też, chociaż tu przybyło kilku kupców pruskich, umowy nie przychodzą do skutku. Właściciele wyczekują aby ceny na zagranicznych giełdach poszły w górę. W zachodnich powiatach jest odbyt na pszenicę i żyto do pogranicznych młynów. Loco Lwów płacono: pszenicę 170fnt. 8.50, żyto 160fnt. 5.40, jęczmień 142fnt. 4.20, owies 100fnt. 3 złr. W Rosji owies jest tańszy.

Na targowicach zamiejscowych były ceny następujące: Złoczów: pszenica 170fnt. 7.20, żyto 160fnt. 4.80, jęczmień 140fnt. 4.30, owies 100fnt. 3 złr. Znaczniejszą ilość pszenicy zakupiono dla młyna parowego brodzkiego, zresztą odbyt słaby. Krasne: pszenica 170fnt. 8 złr., jęczmień 142fnt. 4.40, żyto 160fnt. 4.50, owies 100fnt. 3 złr., popyt na pszenicę i żyto; na owies nie ma popytu. Jarosław: pszenica 170fnt. 9.20, żyto 160fnt. 5.50, jęczmień 142fnt. 4.80, owies 3 złr. Pomniejsze partje żyta i pszenicy dowieziono do Sanu i spławiono. Odbyt trudny. Rzeszów: pszenica 170fnt. 9 złr., żyto 160fnt. 5.80, jęczmień 140fnt. 4.60, owies 100fnt. 3 złr., spekulanci nieczynni z powodu spadania cen za granicą. Odbyt mierny. Tarnów: pszenica 170fnt. 9.50, żyto 160fnt. 6.20, jęczmień 142fnt. 5.10, owies 100fnt. 3.10, kilka pomniejszych partji pszenicy i żyta wywieziono do Prus.

Bydła rzeźnego i opasowego nadeszło w tygodniu ubiegłym koleją czerniowiecką 1340 sztuk i zostały posłane do Oświęcima. Z tutejszej targowicy oddano na kolej 300 wołów.

2. Posiedzenie sejmowe.

Początek o godzinie $11\frac{1}{2}$. Posłów ledwie 76. Sekretarz hr. Stan. Tarnowski odczytuje protokół. Bez zarzutu przyjęto.

Spis petycyj: 1) Rada miasta Lwowa w sprawie ordynacji. 2) Taż Rada o odroczenie wyborców. Dalej następują petycje z Wydziałów powiatowych. Dr. Pfeiffer bierze 8dniowy urlop. Ks. biskup Polański donosi, że jest słaby, lecz skoro się zdrowie jego polepszy, przybędzie.

Chrzanowski wystosował pismo do marszałka, w którem oświadcza, że jakkolwiek jest przekonany o potrzebie wysłania dalszego delegacji, składa mandat do Rady państwa, ażeby nie krępować wolności sejmu w postanowieniach, co dalej uczynić ma.

Złożony do laski marszałkowskiej wniosek dr. Zyblikiewicza brzmi:

„Zważywszy, że sejm przeszłoroczny oceniając konstytucje i ustawy zasadnicze z grudnia 1867 roku, uchwalił w dniu 24. września wnioski do zmiany tychże, w celu nadania krajowi naszemu w składzie monarchii stanowiska, jego potrzebom odpowiedniego;

zważywszy, że te uchwały sejmu żadnego dotąd nie odniosły skutku.

Wysoki sejm uchwali: Komisja z 9 członków wybrać się mająca, zbada stan sprawy i przedłoży sejmowi odpowiednie wnioski.

(Podp.) Zyblikiewicz, Kraiński, Mier, Dziewoński, ks. Morgenstern, Haller, Leszek Borkowski, Czartoryski, Barewicz, Puszkarz, Hoszard, Badeni, Hubicki, Jabłonowski, L. Wodzicki, Pietruski, ks. Sulikowski, Szujski, Dzwonkowski, Łoś, Halik, Szumańczowski, Wiśniowski, Krzeczunowicz, Tarnowski, ks. Stępek, Trzecieski, Paszkowski.

Marszałek oświadcza, że postawi ten wniosek na porządku dziennym.

Dr. Smolka widać dlatego nie postawił swego wniosku, że może być po części zawarty w ogólnie sformułowanym wniosku dr. Zyblikiewicza.

Z porządku dziennego następuje drugie czytanie wniosku Wydziału co do §. 11., 13 i 25 ordynacji wyborczej.

Przy jeneralnej rozprawie zabiera głos dr. Zbyszewski i mówi coś o powszechnem głosowaniu, lecz gdy to nie na czasie, więc będzie wnosił poprawki

W specjalnej rozprawie zabiera głos p. Kowalski, dr. Koczyński, dr. Zbyszewski, Koczyndyk.

Koczyndyk niepotrzebnie wnosi, ażeby opuścić z spisu opłacających podatki tych wszystkich, którzy z innego tytułu już posiadają prawo wyborcze. To się już rozumie z proponowanej ustawy. Tak samo opuszcza się ich i w spisach wyborczych do Rad gminnych. Przecież wniosek odwołuje się do $^2/_3$ wyborców z tytułu podatku, w moc ustawy gminnej z r. 1866, a ta ustawa wyraźnie powiada, jak mają być spisy opodatkowanych robione. Pan Grocholski, jako referent powstając przeciw poprawce Koczyndyka, nie wiedział widać, iż ona jest *implicite* zawarta we wniosku Wydziałowym.

Godzina $1\frac{1}{2}$. Wszystkie poprawki upadły. Ustawa podług wniosku Wydziału przyjęta.

Ostatnie wiadomości.

Korespondent wiedeński pisma *N. fr. Lloyd* zapewnia, że wkrótce ma być doręczoną cesarzowi i królowi austrjacko-węgierskiemu petycja z północnego Szlezwiku, względem wykonania artykułu V. traktatu pragskiego.

Z Królewca donosi telegram pod dniem 15. b. m.: Podczas wczorajszego obiadu król, odpowiadając na przemowę Manteuffla, wyraził uznanie dla I. korpusu armii i oświadczył, że ma nadzieję, iż korpus ten, w razie nadejścia ważnych chwil, okaże tylekroć udowodnioną wierność i miłość ojczyzny. Podczas uroczystości na cześć króla, odbytej w ogrodzie, zdarzył się fatalny wypadek. Załamał się bowiem most na stawie w parku zamkowym, przyczem wiele osób wpadło do wody. Dotąd wydobyto 38 trupów.

Prywatny telegram *Tagblattu* z Paryża donosi pod dniem 14. b. m.: „Istniejąca ustawa o rejencji będzie nadal utrzymaną, wzmocnioną będzie tylko Rada rejencyjna o kilku członków“. Jutro cesarz przybędzie do Tuilerów.

Volksfr. podaje korespondencję z Rzymu, według której cesarz Napoleon ma zamiar przepędzić zimę w łagodnym klimacie, a prawdopodobnie w Rzymie. Cesarzowa zwłaszcza ma popierać ten projekt.

Presse podaje telegram z Paryża pod dniem 14. b. m. donoszący, iż zapowiedziano tam urzędową broszurę, która będzie rodzajem manifestu cesarza do narodu.

Avenir National podaje depeszę z Florencji, donoszącą, że spodziewają się tam przybycia księcia Napoleona.

Książę rumuński miał przybyć dnia 14. b. m. w nocy do Monachium.

Z Tryestu donosi telegram pod dniem 14. b. m.: Dziś w nocy opadnięto w sposób skrytobójczy i ciężko zraniono nadtelegrafistę Cegnara, współpracownika tutejszych pism słowiańskich, dniem przedtem wybranego na radcę gminnego.

Przedwczoraj odbyła się w Berlinie z wielką okazałością 100letnia rocznica urodzin Humboldta.

Cennik giełdy

we Lwowie dnia 15. września

	Płacą w. a. złr.	cnt.	Żądają w. a. złr.	ct.
I. Akcje za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludwika	242	00	244	00
Kolei Lwow.-Czern.-Jassy	197	50	199	00
Banku hyp. g. z wpł. 4%	00	00	103	00
Papierni czerlańskiej	00	00	00	00
Galic. Banku krajowego	00	00	93	00
II. Listy zastawne za 100 złr.				
Tow. kred. gal. w. a. 5%	00	00	91	00
Tow. kred. gal. w. a. 4%	77	50	78	50
Banku hypot. galic. 6%	88	25	89	50
Galic. zakładu kred. włościańskiego	00	00	93	00
III. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galic.	00	00	71	50
„ wk Krakow.	00	00	00	00
„ ks. Bukowin.	00	00	00	00
Pożyczki głodow. z r. 1866 po 7%	00	00	101	00
Pierwsz. kol. gal. K. L. I. em.	00	00	00	00
„ „ „ II. em.	00	00	00	00
„ „ Lw. Czern. I. emi.	00	00	00	00
„ „ „ II. „	00	00	00	00
IV. Monety.				
Dukat holenderski	5	78	5	84
Dukat cesarski	5	81	5	88
Napoleondor	9	75	9	83
Półimperjał rosyjski	9	90	10	12
Rubel srebrny rosyjski	1	84	1	92
„ papierowy „	1	$52\frac{1}{2}$	1	$53\frac{1}{2}$
Banknoty polskie za 100 złr. pol.	00	00	00	00
Talar pruski srebrny	00	00	00	00
Pruskie bilety kasowe	1	$81\frac{1}{2}$	1	$82\frac{1}{2}$
Srebro	119	75	122	00

(Listy zastawne i obligi: bez kuponu bieżącego)

Towary	Korzec waży funt. wied.	Na gotowe od złr.	cnt.	do złr.	ct.
Pszenica	170	8	75	9	00
Żyto	160	5	00	5	10
Para Pszenicy	170	00	00	00	00
Para i Żyta	160	00	00	00	00
Jęczmień	140	4	20	4	40
Owies	100	2	80	3	00
Kukurudza	170	4	50	4	60
Hreczka	140	4	75	5	25
Koniczyna	180	42	00	43	00
Rzepak	150	14	00	14	26
Lnianka	150	10	80	10	90
Groch	180	4	50	5	00
Łój	100	31	50	32	00
Potaż	100	14	50	15	50
Chmiel	100	54	00	60	00
Spirytus	wiadro	13	00	13	25

Wiedeń 14. września 1869.

	Płacą złr.	ct.	Żądają złr.	ct.
Renta austrjacka notami oprocentowana	59	90	60	00
„ „ srebrem „	68	75	69	00
Oprocentowane Obl. ind. niż. austr.	92	50	93	00
„ „ „ węgierskie	77	00	78	00
„ „ „ chor. i slaw.	82	00	00	00
„ „ „ galicyjskie	72	00	73	00
„ „ „ bukowińskie	71	50	72	50
„ „ „ siedmiogrod.	76	00	77	00
Losy.				
Obligacje gal. pożyczki głod. z r. 1866	00	00	00	00
Losy pożycz. z r. 1839 (całe)	228	00	230	00
„ „ „ 1854 po 250 złr. 4%	00	00	00	00
„ „ „ 1860 po 100 „ 5%	100	50	101	50
„ „ „ 1864 po 100 „	113	00	113	50
„ Zakładu kredyt. po 100 złr.	160	00	161	00
„ ks. Salm	00	00	00	00
„ hr. Palfy	00	00	00	00
„ ks. Klary	00	00	00	00
„ hr. St. Genois	00	00	00	00
„ ks. Windischgrätz	00	00	00	00
„ hr. Waldstein	20	50	21	50
„ Rudolfa	14	50	15	50
Stanisławowskie po 20 złr.	00	00	00	00
Listy zastawne.				
Banku narodowego w monecie konw. (10letn.)	97	75	98	00
Banku narodowego w walucie austr. (do los.)	93	25	93	75
Galic. Zakł. kred. 4%	00	00	00	00
Gal. Banku hipotecznego 6%	90	00	91	00
Austr. Zakładu kred. ziem.	00	00	00	00
Akcje bankowe i przem.				
Gal. bank krajowy	00	00	00	00
Banku narodowego austr.	725	00	727	00
„ anglo-austr.	320	00	321	00
Zakł. kred. dla h. i przem. po 200 złr.	254	50	255	50
Kolei półn. Ferdynanda	2110	00	2120	00
„ Karola Ludwika	249	50	250	00
„ Czerniowieckiej	199	00	200	00
„ Prior. kolei Kar. Lud. za 100 I. em.	00	00	00	00
„ Lw. Czern. za 100 (1867)	86	50	87	00
Kursa zagraniczne. (3-miesięczne.)				
Napoleondor	9	80	9	83
Augsb. 100 złr. nr.	101	50	101	70
Frankf. n. M. 100	101	50	101	75
Hamb. 100 mark.	89	80	90	00
London 10 fnt. st.	122	30	122	50
Paryż 100 frank.	48	80	48	90
Paryż 14. września.				
Renta 3%	70	60	00	00

Kursa z dnia 15. września 1869,

godz. 6. min. 10 popołudniu.

Wiedeń. Renta austrjacka —.—. Akcje kredytowe 254.50. Akcje banku anglo-austrjackiego 322.—. Bank obrotowy —.—. Akcje Karola Ludwika —.—. Kolej południowa 272.—. Franko-austr. 113.50. Akcje banku lud. —.—. Kolej wschodnio-północna 214.—. Akcje kolei Nadcisańskiej 244.—. Kolej Elżbiety —.—. Losy 1860 r. —.—. Napoleondor 9.85. Losy 1864 r. —.—. Bankn jeneraln. —.—. Usposobienie stałe; mało ruchu.

Paryż. Renta 3% 71.55. Lombardy 500. Amerykańskie obligi 94.

Berlin. Moskiewskie banknoty $76\frac{5}{8}$. Akcje kredytowe $104\frac{1}{4}$. Lombardy 132. Galicyjska kolej $101\frac{1}{4}$. Rumuńska 71. Kolej państwowa 203. Na Wiedeń $82\frac{1}{2}$. Usposobienie stalsze.

Wrocław. Pszenica 88. Żyto 64. Owies 33. Rzepak ozimy *loco* 33. Koniczyna 255.

Kolej wschodnia.

Z dniem 1. października 1869, zaczyna się **kurs śpiewu** w stowarzyszeniach „Harmonia“ i „Concordia“ dla mężczyzn i dam.

Z tym dniem otwiera również p. Karol Kaiser nowy kurs nauki gry na fortepianie, tudzież wykładać będzie teorję muzyki i kompozycji. Według przyjętego planu mogą pobierać naukę w tymże kursie uczniowie i uczennice po ukończeniu 7go roku życia i stopniowo uzyskać zasadne wykształcenie muzykalne. 2882 1—3

W pierwszej klasie, jako oddziale dla początkujących, udzielaną będzie nauka pod bezpośrednim nadzorem p. Kaisera.

Utalentowani uczniowie zawdzięczając swej pilności, otrzymają odpowiednie wykształcenie, będą mogli brać udział w publicznych produkcjach i koncertach.

Naukę śpiewu „Solo“ udzielać będzie pani Tyniecka, uczennica śpiewaczki nadwornej Hasselt Barth w Wiedniu.

Chcący brać udział w tych naukach zapisywać się mogą po koniec września 1869 w biurze Stowarzyszenia „Harmonia“ w realności p. Wernera, pod l. 95, na drugiem piętrze u p. Karola Kaisera.

Najnowsza oferta szczęścia.

Oryginalne państwowe losy premiowe wszędzie są dozwolone do sprzedaży i ogrania.

„Boskie błogosławieństwo u Cohna!“

Wielkie, znowu wygranemi znacznie pomnożone losowane kapitałów około 4 milionów.

Losowanie poręcza i wykonywa **rząd państwowy**.

Początek ciągnienia dnia **20.** b. m.

Tylko **4 złr. austr. wal.** albo
2 złr. austr. wal. albo
1 złr. austr. wal.

kosztuje **przez państwo poręczony, rzeczywisty, oryginalny los państwowy** (a nie zabronione promesy) w moim kantorze i **takowe rzeczywiste oryginalne losy państwowe** po **frankowanem** przesłaniu **należności** nawet do najodleglejszych miejscowości jest mi urzędowo powierzone. 2834 4—15

Tylko wygrane będą wyciągnięte.

Główne wygrane wynoszą 25 .000, 200.000, 190.000, 175.000, 170 000, 165.000, 160.000, 155.000, 15 .00 , 100.000, 50.000, 40.000, 25.000, 2 po 20.000, 3 po 15.000, 3 po 12.000, 3 po 1 .000, 4 po 8.000, 5 po 6.000, 11 po 5.000, 4.000, 24 po 3.000, 131 po 2.000, 6 po 1.500, 5 po 1.200, 156 po 1.000, 206 po 500, 6 po 300, 272 po 200, 24.550 po 110, 100, 50, 30.

Wygrane pieniądze i urzędowe listy ciągnienia przesyłam moim klientom po ciągnieniu **szybko** i z **zachowaniem milczenia.**

Na moje losy, którym **szczególne sprzyja szczęście wypłaciłem** już w **Wiedniu** moim klientom **w Austrji tylko najwyższe wygrane: 300.000, 225.000, 187.500, 152.500, 150.000, 130.000,** wielokrotnie po **125.000,** wielokrotnie **po 100.000, niedawno znowu wielki los** 127.000, a teraz przed 8 dniami najwyższą wygranę.

Laz. Sams Cohn. w Hamburgu
Haupt-Comptoir, Bank und Wechselgeschäft.

PILULES GOURMANDES PURGATIVES CAUVIN

Apteka, 33, Boulevart de Sebastopol w Paryżu.

Jest to nieoceniony środek czyszczący i przeczyszczający CZYSTO ROŚLINNY, przyjemny i łatwy do użycia, a niezawodny przeciw ZATWARDZENIOM, [illegible] NEWRALGJOM, ŻÓŁCI, FLEGMIE ŻOŁĄDKA.

Pigułki Cauvin'a są niezawodnej skuteczności przeciw ZAPALENIU KISZEK, ZAMULENIU ŻOŁĄDKA, MIGRENOM, ASTMIE, KATAROM, LISZAJOM, GOŚĆCOWI I PODAGRZE.

Zalety tych pigułek dają się streścić w paru wyrazach: PRZYWRACAJĄ I UTRZYMUJĄ ZDROWIE.

Przy ich użyciu nie potrzeba zachowywać djety, tak co do pokarmów jak i napoi; jeżeli idzie o otrzymanie rozwolnienia, używa się je przy jedzeniu, jeżeli chodzi o przeczyszczenie, bierze się je kładąc się spać.

Dostać można we *Lwowie* w aptekach: p. p. Piotra Mikolasch i Berlinera; w *Krakowie* w aptekach: p. p. [illegible] Miczyńskiego i Redyka; w *Poznaniu* w aptekach p. p. Dr. Mankiewicza i Elsnera; w *Brodach* w aptece p. Franzos; w *Rzeszowie* w aptece p. Szaytera. i u p. Bukera apt. we Lwowie, w Warszawie w składach materjałów aptecznych pp. Gallego, Spiessa i Mrozowskiego, w Brodach u pana Michała Kullaka. 2583 8—?

Mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, iż rozłączywszy się z dniem 1. sierpnia 1869 z mym wspólnikiem, prowadzę znany od lat 30tu

skład jubilerskich, złotych i srebrnych wyrobów

w najlepszym guście i w bardzo wielkim wyborze, pod firmą

JÓZEF OSTROWSKI

w dotychczasowym lokalu t. j. w Rynku pod l. 164 na rogu.

Dziękując za doznane względy i zaufanie, polecam się Szanownej publiczności na przyszłość.

Ceny towarów są szczególnie umiarkowane; za prawdziwość i wagę tychże ręczę, a naprawki i zamówienia będą wykonywane starannie, szybko i pod warunkami najsłuszniejszemi.

Przy zamówieniach z prowincji podaję również cenę najumiarkowańszą.

Jednocześnie ośmielam się prosić tych szanownych odbiorców, których firma Ostrowski i Völker ma zaszczyt być wierzycielem, iżby raczyli uiścić się z należytości w mym handlu najdalej do końca września 1869, gdyż w przeciwnym razie będą narażone z powodu zamknięcia rachunków dawnej firmy na wielkie nieprzyjemności. 2888 1—3

Józef Ostrowski.

Dentysta J. WEISS we Lwowie

przy ulicy Halickiej pod l. 18

były przez kilka lat asystent **Dr. Bardacha** we Wiedniu, ma zaszczyt zawiadomić niniejszem Wysoką szlachtę i P. T. Publiczność, iż urządził we Lwowie podług najnowszego postępu umiejętności i sztuki

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY.

Głównem zadaniem mojem jest konserwowanie zębów za pomocą właściwej metody, która polega na tem, aby:

1) bolące zęby przez przytępienie nerwu zębowego pozbawić wszelkiego czucia, a potem dopiero nadpsute części plombować złotem lub inną stosowną masą,

2) Wszelkie operacje zębów wykonywać w sposób najstaranniejszy, używając do tego eteru, lub też bez użycia tego środka. 2626 14—15

3) Wstawiać sztuczne zęby i całe szczęki, których od naturalnych rozróżnić nie podobna, a które w żuciu i w mówieniu tymże nie ustępują, a wykonywać to bez najmniejszego bolu i bez uszkodzenia zdrowych zębów.

Do szanownych

Patronatów, i zwierzchności kościelnych i gmin.

Od stowarzyszenia w Bochum mając sobie wyłącznie powierzoną sprzedaż dzwonów z lanej stali, mam zaszczyt polecić moje usługi do dostarczenia takowych po cenach fabrycznych. Dzwony z lanej stali od 300 funtów cłowych w górę 6½ sr. gr. 33 ct. srebrem za funt cłowy, a więc o ⅔ niżej ceny dzwonów bronzowych. Dzwony z lanej stali tak samo jak i bronzowe pod względem harmonijnego dźwięku wyrabiają się według przepisu. Na łaskawe żądania służyć mogę dokładnemi prospektami, a pod względem poręczenia itd., jestem umocowany do udzielania specjalnych wiadomości. 2569 3—6

Fr. Grossmann. Trautenau (Czechy.)

Precz z siwizną!

WODA pani DORAT,

11, rue de Caumartin a Paris.

Użycie jednego flakonika **Wody Dorat** dostatecznym i nieomylnym jest środkiem na przywrócenie siwym włosom naturalnego koloru. Woda ta jest nieocenionym wynalazkiem, tania, nieszkodliwa, nie jest bynajmniej farbą; bardzo **skutecznie zapobiega wypadaniu włosów i leczy wszelkiego rodzaju wyrzuty naskórne.**

Dostać można w aptece p. Piotra Mikolascha we Lwowie, w Brodach u p. Michała Kullaka, w Czerniowcach u p. Ign. Schnirchs. 2365 27—?

Prawdziwa Woda wynalazku p. Lessueur w Paryżu

EAU ALLEMANDE

jest niezawodną przeciw **piegom i liszajom**, zapobiega **zmarszczkom** i nadaje skórze **przezroczystość i delikatność młodzieńczą**. Wszystkie te zalety rozpowszechniły jej użycie w Paryżu, a mianowicie na Wschodzie i w Rumunii.

Skład główny w Paryżu u p. Gastellier, fabrykanta perfum, 47, rue de la Chaussée d'Antin; we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Brodach w aptece p. Kullaka; w Botuszanach u p. Zabna, w Czerniowcach u p. Ign. Schnircha. 2?9? 5—?

Wydoskonalony i przywilejem zaopatrzony

CEMENT do ZĘBÓW

do plombowania sobie samemu zębów, wyrobu 2705 9—12

Franciszka Bartosza
magistra farmacji,

poleca jako najlepszy pomiędzy wielu środkami podobnemi, **apteka Pod gwiazdą Piotra Mikolascha.**

Cena 1 złr. w. a., opakowanie 15 cnt.

JAN BALKO

poleca swój od 30 lat we Lwowie istniejący, największy dotąd skład pod l. 2½

fortepianów, pianin, orszestrjonów i innnych instrumentów najznakomitszych fabrykantów z **gwarancją**

na 5 lat
o 10%
niżej cen fabrycznych.

Przyjmuję także stare fortepiana w zamian i wypożycza instrumenta wszelkiego rodzaju za umiarkowanem wynagrodzeniem. 2816 4—10

Wiedeński

PLASTER DOMOWY

najlepszy i najsławniejszy w świecie leczy wszelkie rodzaje wrzodów, rany od ukłócia, oparzenia i cięcia, osłabione piersi, kostne choroby dzieci, nawet szkrofuły; **skutecznie przytem używa się** na odciski i odmrożenia. Plaster ten, z powodu swej pożyteczności powinien znajdować się w każdym domu.

Jedynie i wyłącznie otrzymać można **prawdziwy w aptece pod srebrnym orłem Żygmunta Ruckera** we Lwowie, dokąd raczą się zgłosić wszyscy pp. aptekarze i odprzedający, życzący sobie urządzić filialne składy tego artykułu. 2824 2—15

Cena za sztukę 30 cnt. w. a.

LISTY ZASTAWNE

Austrjackiego Banku

dla kredytu i zaliczek hipotecznych.

Podajemy niniejszem do wiadomości, iż sprzedaż naszych listów zastawnych powierzyliśmy **dla Galicji i Bukowiny** wyłącznie panom **J. Breuer i Syn we Lwowie.**

Wiedeń w sierpniu 1869.

Austrjacki Bank dla kredytu i zaliczek hipotecznych.

Powyższe listy zastawne, opiewające na 100, 500 i 1000 guldenów, a **spłacalne po upływie 10 lat w pełnej wartości nominalnej** przynoszą **pięć od sta** i mają (oprócz regularnych tych odsetek) odpowiedni statutom **udział w czystym zysku Towarzystwa;** dywidenda ta tworzy **dodatkowe oprocentowanie**, które na rok bieżący wyniesie prawdopodobnie **najmniej jeden od sta.** 2800 4—?

Kupony płatne są 2. stycznia i 1. lipca każdego roku
w **Wiedniu**, u kas Towarzystwa i u firmy „Lippmann Synowie;“
we **Lwowie**, u nas **bez wszelkiego potrącenia.**

Zważywszy, iż Austjacki Bank dla kredytu i zaliczek hipotecznych udziela takowe tylko **do 50% wartości**, że wydaje listy zastawne do wysokości kwoty, **nieprzenoszącej dziesięć razy** cyfry jego kapitału akcyjnego, podczas gdy zwykły stosunek liczebny kapitału akcyjnego do wydanych listów zastawnych jest **jak 1 do 20 lub nawet 30,** dalej, że pewność tych listów zastawnych gwarantowaną jest **oprócz hipotek dotyczących przez wpłacony całkowicie dwumilionowy kapitał akcyjny Towarzystwa**, (za którego dobrem powodzeniem przemawia stale utrzymujący się wysoki kurs jego akcyj) — **zważywszy** nareszcie, że te listy zastawne **są w obiegu na wszystkich giełdach austrjackich**, i również **jako kaucje** użyte być mogą, przeto podają one największą pewność i największe korzyści i słusznie takowe, jako do ulokowania kapitałów nader korzystne, polecić można.

J. Breuer i Syn.

Legawiec

angielskiej czystej rasy, dresowany, z wybornym wiatrem **do nabycia.** O doskonałości psa przekonać się można próbą na polowaniu przed kupnem odbytą. Bliższa wiadomość w handlu pana J. Jaskólskiego przy placu Marjackim we Lwowie. 28?4 3—3

NEWRALGIE

i wszelkie **cierpienia nerwowe** ustępnią w jednej chwili po użyciu pigułek **anti-newralgijnych** dr. CRONIER. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue dela Monnaie, 19; we Lwowie jedynie w aptece p. Piotra Mikolasza; w Krakowie w aptece p. Tranczyńskiego, w Brodach u p. Michała Kullaka. 2372 15—52

Z dniem 1. sierpnia 1869 otwartym został

w Stanisławowie

DOM KOMISOWY

BANKU GALICYJSKIEGO

dla handlu i przemysłu

pod firmą:

J. Kamiński i Spółka

Zakres czynności:

1. Skupywanie weksli i trat.
2. Dawanie zaliczek na płody i towary.
3. Wykonywanie komisowej sprzedaży i kupna płodów i towarów.
4. Przyjmowanie w zastaw papierów publicznych, kurs giełdowy mających, oraz złota i srebra.
5. Wykonywanie komisowego kupna i sprzedaży tychże papierów.
6. Przyjmowanie gotowizny na bieżący procentowy rachunek lub w zamian za bilety kasowe procentowe Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu. 2610 16—20

Dr. Ignacy Kamiński.

Nadzwyczajne zniżenie cen książek!!!

Dla każdego miłośnika książek, dla każdej biblioteki!
Wybór najulubieńszych i najlepszych książek,

dzieł klasycznych, beletrystycznych, powieści, przepysznych miedziorytów, i t. d.!!!

w nowych, poprawnych, kompletnych, egzemplarzach!!

po zniżonych cenach bezprzykładnych!!!

Neuestes grosses Conversations-Lexion des gesammten menschlichen Wissens, vollständig von A—Z, in gr. starken Lexicon-Octavbdn., 1866, eleg., nur 6 fl. ö. W.! **Das berühmte Düsseldorfer Künstler-Album**, grosses Pracht-Kupferwerk allerersten Ranges mit Text und zahlreichen Kunstblättern der bedeutendsten düsseldorfer Künstler (jedes Blatt ein Meisterwerk) in pompösen Original-Pracht-Einbänden, Quart, nur 5 fl.! — **Dichter-Album**, Sammlung der beliebtesten deutschen Dichtunden (Rückert — Heine — Geibel — Lenau etc.) 3 Bände, ca 900 Seiten stark, sehr eleg. ausgestattet, statt 8 fl. nur 2 fl.! — **Deutschland**, sein Volk und seine Sitten, seine Sprache und seine Trachten, 575 Seiten gr. Octav, mit **16** saubern Costümbildern in Blattgrösse, nur 2 fl.! — 1) **Groser natur geschichtlicher Bilder-Atlas**, mit **500** prachtvoll color. naturgetreuen Abbildungen, auf **20** grossen Kupfertafeln in allergrösstem Quartformat, 2) **Rossmässler**. Aus der Heimath, populair naturgeschichtliches Prachtwerk, in Quart, mit hunderten von Illustrationen, beide Werke zus. nur 3 fl.! — **Ostindien**, grosses prachtwerk, malerisch historische Beschreibung dieses höchst interessanten Erdtheils, mit **24** Prachtstahlstichen, nur 2½ fl.! — 1) **Die Erde und das Meer** 410 gr. Octavseiten stark, 2) **das Reich der Luft**, 432 gr. Octavseiten stark, 2 prachtvoll populäre naturhistorische Werke, 1866, mit hunderten Abbildungen, farbigen Bildern etc., feinstes Papier, eleg. cartonirt, beide Werke zus. nur 3 fl. **Album von 200 Ansichten** der berühmtesten Städte, ihrer Kirchen, Monumente und Kunstwerke, auf 20 gr. Kupfertafeln (feine Stahlst.) in Quart, in sehr eleg., reich mit Gott verziertem Carton, nur 2 fl.! — 1) **Mysterien der Klöster von Neapol**, oder Memoiren einer Benediktiner Nonne, mit Portrait, 2) **Mormonengrauel**. Enthüllungen aus dem Leben und Treiben der Mormonen. m. Illustrat., Werke zus. nur 3 fl.! — **Dr. Menzel. Die Kunstwerke des Alterthums** das Gesammtgebietes der bildenden Kunst (vollständige Kunstgeschichte), enthält die Werke der Malerei, Baukunst, Bildhauerei etc., in den verschiedenen Perioden und Schulen der Kunst, gr. Prachtwerk in Quart mit **60** künstlerisch ausgeführten Stahlst., eleg. gebd., nur 5 fl.! — 1) **Schiller's/sammtl.** Werke, die vollständige illustrirte Cotta'sche Original-Pracht-Ausgabe mit der berühmten Kaulbach'schen Stalstich-Gallerie, 2) **Illustr. Novellensammlung**, 2 Bände, mit ca. **100** Illustrationen, alle drei Werke zusammen nur 4 fl.! — **Der Bau des menschliches Körpers**, populäre Anatomie, mit einem grossen prachtvoll ausgeführten anatomischen Bilder Atlas in Folio, nur 3 fl.! — 1) **Polizei Geheimnisse**, 2 Bde. Oct., 2) Der **Kreuzzug der Schwarzen** (Jezuiten-Geschichten), 2 Bde, Oct. (beide sehr interessant und spannend), zus. nur 2 fl.! — **Der Ocean**, seine Geheimnisse und Wunder gr. populär naturhistorisches Prachtwerk, mit sehr vielen Abbildungen, gr. Oct., über 300 Seiten stark, eleg. cartonirt, nur 2 fl.! — **Neue Roman-Zeitung**, enthält 22 vollst. neue Romane, von Sofie Schwarz — Höfer — Raabe — Willkomm — Alfred Meissner etc., eleg., zus. nur 4 fl! — **Der deutsche Befreuungskriege 1813 1415** in Biografien von Königen **Louise, Jork, Stein** mit pracht o. vollen. Stahlstichen. 3 octavbände, eleg. zus. nur 2 fl.! — **Heine, Börne, Arndt, Körner etc.** 8 versch. classische Werke in sehr eleg. einbändig zus. nur 2 fl.! — **Lamartins** Werke, beste deutsche Ausgabe 45 Bdn. nur 5 fl! — **Byron's** complet Works, in five Volumes, mit feinsten engl. Stahlstichen, nur 3 fl.! — **Casanova's** Memoiren, in 17 Bänden, gr. Oct., mit sämmtl. Illustrationen nur 14 fl.! — **Gaszner. Universal-Lexicon der Tonkunst**, vollständig v. A—Z, ca. 1000 Lexicon-Octavseiten stark (das berühmteste u. nützlichste Werk für alle Musikfreunde), nur 4 fl.! — 1) **Zschocke's** humoristische Novellen, neueste Aufläge in 5 Octavbänden, 2) **Humoristisches Bilder-Album**, die gelungendsten Bilder, mit Text aus den berühmten Rüsseldorfer Monatsheften (Quart), beide zusammen nur 4 fl.! — **Abenteuer des Lorenzo de Ponte** (Seitenstück zu Casanova), 2 fl.! — 1) **Opern-Album**. Sammlung von 59 der beliebtesten neuesten Opern-Melodien für das Pianoforte, sehr elegant ausgestattet, 2) **Tanz-Album** für 1869, die **neuesten** beliebtesten Tänze für Pianoforte enthaltd., beide zus. nur 4 fl.! — **Jäckel**, Leben uns Wirken **Dr. Martin Luther's**, 3 Bände (Schillerformat), Pracht-Ausg. mit 22 feinsten Stahlstichen, nur 2 fl.! — **Dr. Heinrich**, Rathgeber aller Geschlechtskrankheiten und Schwächen, nebst Heilung derselben (versiegelt), 2 fl.! — **Illustrirte Mythologie aller Völker der Erde**, 10 Bde. mit vielen Stahlst., nur 3⅓ fl.! — 1) **Göthe's** Werke, Cotta'sche Original-Ausg., 12 Bände, 2) **Körner's** sämmtliche Werke, beste vollständigste Original-Ausgabe, herausg. von Streckfuss, mit Portrait und Stahlsticnen, 3) **deutsche Dichter**, über **500** der beliebesten Gedichte, Sonette etc. in 2 Bänden, elegant alle 3 Werke zusammen nur 8 fl.! — **Byron's** Werke, beste deutsche Ausg. in 12 Bänden mit **12** Stahlstichen: eleg., nur 3 fl.! — **Feierstunden**, gr. Prachtkupferwerk mit den beliebesten Erzählungen, Romanen, Novellen etc., der erste Schriftsteller der Neuzeit, mit den **schönsten** Stahlstichen, Farbendruckbildern, Holzschnitten etc. 2 Bände Hoch-Quart-Format, zus. 3⅓ fl.! — 1) Die **sieben Cardinaltugenden**, 4 Bände mit Illustrationen, 2) Der **Jesuit**, 2 Bände 3) **Die Nonne** 2 Bde., (Diese 3 äusserst spannenden Romane haben in ganz Europa ausserordentliches Aufsehen erregt) zus. nur 4 fl.! — **Löbe's** Landwirthschaft, 700 grosse Octavseiten Text, mit **300** Illustrationen, nur 2 fl.! — **Die Wiener Gemälde-Galerien** (Belvedere — Esterhazy — Liechtenstein etc), grosses brillantes Pracht-Kupferwerk vollständige Ausgabe mit **108** der feinsten Stahlstiche (Kunstblätter des Oster. Lloyds in Triest), mit vollständig erklärendem kunstgeschichtlichen Text von Perger (Quart) nur 25 fl.! (Werth das Vierfache!) — Die **Kunst**, Gallerie der Meisterwerke venetianischer Malerei, mit den schönsten Pracht-Stahlstichen, dito vom Lloyd in Triest, Text von **Pecht**, Quart, do., nur 12 fl.! — 1) **Kaltschmidt's** Fremdwörterbuch, 1868, ca 20.000 **Wörter** enthaltend, 2) **Schmidt's** Wörterbuch der deutschen Sprache, ca 800 Octavseitenstark, 3) **Die modernen Schriftsteller und Dichter des Auslandes** (Lamartine — Bremer — Sand — Victor Hugo etc.). 14 Theile, mit den Original-Portraits in feinstan Stahlstichen, alle 3 Werke zus. nur 3 fl.! — **Bibliotek sämmtlicher deutscher Classiker** in 30 starken Bänden, jeder Bd. ca 300 Seiten stark, mit 58 musterhaft ausgeführten Portraits in feinsten Stahlsticher nebst Biografien, eleg. statt 30 fl. nur 6 fl.!

Bezpłatnie załączają się przy zamówieniach na kwotę 10 złr. znaczne dodatki; przy większych zamówieniach także **miedzioryty, dzieła klasyczne itd.**

Uwaga Każde zlecenie bywa **natychmiast** rzetelnie uskutecznione. Uprasza się udawać jedynie **wprost** pod adresem: **Export-Buchhandlung** von

M. Glogau junior,

Bücher-xEporteur in Hamburg ***Neuerwell 66.***

Książki są wszędzie wolne od cła i podatku.

Ponieważ zaliczka pocztowa do c. k. Austrjackiego państwa nie jest tu dozwoloną, przeto uprasza się o łaskawe dołączenie do zamówienia całej kwoty w notach bankowych lub państwowych. 2876 1—1

Wydawca: Witalis W. Smochowski. Właściciel: Jan Dobrzański. Redaktor odpowiedzialny: Platon Kostecki. Drukiem Kornela Pillera.